Nr. 234. ŚRODA 14. PAŹDZIERNIKA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Na liczne zapytania odpowiadamy, że *Gazetę Lwowską* prenumerować można w **Cesarstwie Rossyjskiem** i w **Królestwie Polskiem** w księgarni **Gebethnera** i **Wolffa** w **Warszawie** (Krakowskie Przedmieście Nr. 15). Przedpłata wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 11. kop. 40; na **prowincyi** rs. 13 kop 40.

CZĘSC URZĘDOWA.

Cesarskie rozporządzenie z dnia 11. Paźdź. 1874, mocą którego cesarskie rozporządzenie z d. 13. Maja 1873 (Dz. ust. państwa nr. 65 z r. 1873), zmieniające z uwzględnieniem §. 14 ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa z d. 21. Grudnia 1867 (D. u. p. nr. 141) §. 14 statutów austryackiego banku narodowego (D. u. p. nr. 31 z r. 1872) zostaje zniesionem.

Cesarskie rozporządzenie z dnia 13. Maja 1873 (D. u. p. nr. 65), którem bank narodowy upoważniony został, według statutów weksle eskontować lub według statutów brać w zastaw effekta, nie będąc co do wydanych na to sum w notach wiązanym kwotą, oznaczoną w ustępie 2gim §. 14 statutów bankowych, zostaje zniesionem.

Niniejsze rozporządzenie ma wejść natychmiast w życie.

Schönbrunn, 11. Października 1874.
Franciszek Józef m. p.

Auersperg m. p. Lasser m. p. Banhans m. p. Stremayr m. p Glaser m. p. Unger m. p. Chlumecky m. p. Pretis m. p. Horst m. p. Ziemiałkowski m. p.

W drugiej połowie września r. b. ustał księgosusz w zakładach kontumacyjnych w Husiatynie i w Kozaczówce, w Sidorowie, w Niżborgu, i w Kluwińcach w powiecie Husiatyńskim; wybu hł zaś w przysiołku Bednarówce od Suchodół, w powiecie Husiatyńskim, w kontumacyi Skałackiej w powiecie Borszczowskim, w Tarnopolu, w Tokach, w powiecie Zbarazkim, i w Kobyłowłokach w powiecie Trembowelskim.

Z ogólnej liczby bydła rogatego w tych miejscowościach 3740 sztuk w 42 zagrodach, padło 16, ubito zaś 146 chorych, i 89 sztuk podejrzanych o zarazę bydła rogatego, oraz 10 chorych i 150 zdrowych owiec.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 7. października 1874.

Z powodu wybuchu zarazy między stadami wołów w Tarnopolu i w Tokach w powiecie Zbarazkim zarządzono wszelkie środki ostrożności i przytłumienia zarazy ustawą z d. 29. czerwca 1868 przepisane i ustanowiono w myśl §. 27. powołanej ustawy trzechmilowy okręg zarazy, do którego wcielono następujące miejscowości z powiatu Tarnopolskiego: Baworów. Bajkowce, Berezowica wielka, Biała, Białoskórka, Borki wielkie, Bucniów, Cebrów, Chodaczków mały, Chodaczków wielki, Czartorya, Czerniechów, Czernielów mazowiecki, Czernielów ruski, Czołhańszczyzna, Czystyłów, Dołżanka, Domamorycz, Draganówka, Dubowce, Dyczków, Grabowiec, Hladki, Hluboczek wielki, Jankowce, Janówka, Ihrowica, Isypowce, Iwaczów dolny, Iwaczów górny, Kipiaczka, Kokutkowce, Konopkówka, Krasówka, Krzywki, Kurniki szlachcinieckie, Kurowce, Kutkowce, Ludwikówka, Ładyczyn, Łozowa, Łuczka, Łuka wielka, Małaszowce, Mikulińce, Myszkowice. Nastasów, Ostrów, Petryków, Płótycz, Poczapińce, Podsmykowce, Proniatyn, Proszowa, Romanówka, Rusianówka, Seredyńce, Skomorochy, Smolanka, Smykowce. Stehnikowce, Stupki, Szlachcińce, Tarnopol, Toustorug, Wola mazowiecka, Worobijówka, Zabójki, Zagrobela, Zarudzie, Zaścianka, Zastawie, Konstantynówka, Seredynki, Kolasantówka, Pleskowce, Ditkowce, Obarzańce, Zarudzie, Denysów. Kupczyńce, Józefówka, Maryanka, Magdalówka, Kozówka, Suszczyn, Ostalce.

Z powiatu Zbarazkiego: Czerniechowce, Czumale, Dobrowody, Hłuboczek mały, Iwaszkowce, Netreba, Nowiki, Ochrymowce, Opryłowce, Warwaryńce, Stryjówka, Wałachówka, Werniaki, Zbaraż stary, Zbaraż miasto. Załuże, Zarubin e, Zarudzie. Wygoda, Tarasówka, Łubianki nizsze, Łu ianki wyższe, Bazarzyńce, Kretowce, Hrycowce, Kujdańce, Romanowe sioło.

Z powiatu Złoczowskiego: Jezierna.

Z powiatu Brzeżańskiego: Pokropiwna, Kozłów, Dmuchawiec, Taurów, Słobódka, Horodyszcze, Płotycz.

Z powiatu Skałackiego: Hałuszczyńce, Żerebki królewskie, Żerebki szlacheckie.

Z powiatu Trembowelskiego: Nałuże, Łoszniów, dalej z powiatu Zbarazkiego: Toki, Worobijówka, Palczyńce, Hnilice, Hniliczki, Prosowce, Pieńkowce, Medyn, Skoryki, Korszełówka, Terpiłówka, Klimkowce, Koziary, Nowe-sioło, Hołoszyńce, Koszlaki, Hołotki, Kujdańce, Jacowce, Bogdanówka, Romanowe sioło, Huszczanki, Łozówka, Obwodówka, Dobromirka, Szyły, Lisieczyńce, Szełpaki, Suchowce, oraz z powiatu Skałackiego, Zadniszówka, Dorofijówka, Podwołoczyska, Supronówka, Kamionki, Mysłowa, Mołczanówka, Chmieliska, Hałuszczyńce.

Oraz zabroniono odbywania targów na bydło rogate w Tarnopolu, Mikulińcach, Zbarażu i w Jeziernie, tudzież ładowania i i wyładowywania bydła rogatego i płodów zwierzęcych na stacyi kolejowej w Tarnopolu, Jeziernie, Hliboczku, Borkach, Romanówce, Bogdanówce i w Podwołoczyskach, na czas trwania zarazy w Tarnopolu.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 5. października 1874.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 14. października.

Podnosiliśmy już niejednokrotnie na tem miejscu, że ślady wielkiego przesilenia giełdowego, które zeszłego roku tak dotkliwą klęską nawiedziło świat finansowy austryacki, coraz bardziej się zacierają, że wbrew złowrogim Kassandrom dziennikarskim, sprzymierzonym z awanturniczą spekulacyą giełdową, rzetelne ekonomiczne interesa, dzięki swej prawdziwej wewnętrznej żywotności, zdołały przetrwać zwycięzko burzę chwilową, która tak nielitościwie zdruzgotała wszystko, co opierało się tylko na zuchwałej imprezie spekulacyjnej, na kruchej podstawie giełdowych urojeń. Dzisiejsza urzędowa *Wiener Zeitung* podaje dekret o zniesieniu rozporządzenia z dnia 13. maja 1873, którem to rozporządzeniem zmieniony został §. 14. statutu banku austryackiego. Rozporządzeniem tem, które miało na celu niesienie pierwszej pomocy prawdziwie żywotnym i rzetelnym żywiołom finansowym i ekonomicznym, porwanym na chwilę w wir katastrofy, został był upoważniony bank narodowy do eskontowania weksli albo wydawania pieniędzy na efekta nawet po za miarę, określoną ustępem drugim §. 14. ustaw banku narodowego. Otóż wyjątkowa ta zmiana statutu upada dzisiaj, a z nią ginie ostatni ślad, zaciera się ostatnie wspomnienie katastrofy, której pewne organa opinii usiłowały nadać najstraszniejsze pozory, byle tylko zmusić rząd, aby spieszył ratować to, co ratunku nie było warte. Co rząd uczynił wówczas zmianą §. 14. ustaw banku narodowego, założeniem kas zaliczkowych i t. p., było jedynie możliwym i roztropnym środkiem pomocy — a dzięki żywotności i wewnętrznej sile ekonomicznych stosunków Austryi dziś i ta pomoc rządu stała się zbyteczną. Dzisiaj te same dzienniki, które ruinę ostateczną wróżyły całemu życiu ekonomicznemu Austryi, jeżeli rząd nie będzie ratował bankowego awanturnictwa i giełdowego szarlatanizmu, dziś te same dzienniki przyznać muszą, że to, co miało podstawę bytu i warunki żywotne w świecie finansowym, przetrwać musiało i szczęśliwie przetrwało przesilenie, i że pomoc rządowa poprzestając na ratowaniu tego, co na ratunek zasługiwało, nie mogła i nie potrzebowała przybierać rozmiarów, jakie mu narzucić chcieli alarmiści w interesie niezdrowej i dwuznacznej spekulacyi

Sprawie hr. Arnima poświęcia *Montags Revue* artykuł naczelny, w którym wykazuje, że uwięzienie byłego ambasadora nie jest wcale wynikiem nienawiści ks. Bismarcka ku niemu, lecz prostem następstwem popełnionego nadużycia. Opinia publiczna, zaalarmowana nadzwyczajnością wypadku, przypisywała mu w pierwszej chwili znaczenie prześladowania, pochodzącego z czysto osobistych pobudek. Gdy jednak wyszły na jaw bliższe szczegóły wszczętego przeciw hr. Arnimowi procesu, okazało się, że pierwszy sąd o tej sprawie był wcale nieuzasadnionym. Hr. Arnim wzbrania się, jak wia-

---

OBRAZKI Z ALP

II.

Ortles.

(Ciąg dalszy.)

Cóż dopiero powiesz, gdy spotkasz źródło, które w twych oczach z całą siłą biło jeszcze i kryształową wyrzucało wodę, a zanim się obejrzeć zdołałeś, już znikło, już gdzieś w podziemiach zamarło!... W Assathal, w niższej Engandynie, widziałem źródło, które wypływa z głębokiej jaskini wapiennej do wielkiego bassenu i ztamtąd spada w dolinę jako duży potok; ale to źródło trzy razy w dniu na trzy godziny bić przestaje, i dopiero o dziewiątej z rana budzi się i po raz pierwszy daje znak życia. Takie peryodycznie bijące źródła — a jest ich więcej w Alpach — są zapewne owemi bocznemi otworami, któremi woda odpływa nie mogąc się pomieścić w kanałach dla niej przeznaczonych.

Spadające strumienie opowiadają ci, co się dzieje w górach. Wśród najpogodniejszego dnia jeden ci niesie mętną, ponurą wodę, inny kawałki lodu ciska w przepaście, inny swą czystą przejrzystą wodą nęci cię, abyś się przypatrywał pstrągom, co w nim pląsają wesoło.

Pstrągi, to najciekawsze mieszkańce alpejskich potoków, to rycerze-łupieżcy rybiego świata, co pod skałą, w swym kamiennym zamku czatują na przepływającą zdobycz. Ktoby pomyślał, że te piękne, czerwono nakrapiane ryby, które z taką przyjemnością widzimy na półmiskach szwajcarskich *table d'hôtów*, to najdrapieżniejsze stworzenia górskich potoków, to alpejskie rekiny. Ze wszystkich ryb znajdujemy je najwyżej, tak, że do 6500 stóp nad powierzchnią morza jak wysoko tylko strumyki nie marzną, można je widzieć, jak czychają na wodne robaki, myszy, ślimaki lub żaby! Alpejscy rybacy cuda opowiadają o łatwości, z jaką pstrągi znaczne na wodzie potrafią przeskakiwać przestrzenie, jak jednym skokiem rzucają się w górę, aby módz ominąć znacznie nawet wysokie wodospady.

Podobnie jak do naszych rzek karpackich, jak do Dunajca, z północnych mórz płyną łososie w alpejskie strumienie, niewytłómaczoną wiedzione siłą. Największe zawady są dla nich niczem, aby tylko w kryształowe dostać się wody i tam złożyć swą ikrę.

Górskie wody, górskie strumienie, pomimo że wychowane w Alpach, że tam początek swój biorą, pracują ciągle nad zagładą gór; powolną ale nieustanną pracą podmywają je, usuwają, roznoszą skały i kruszą najtwardsze granity, a góry olbrzymy nie mają broni, aby walczyć przeciw dzieciom własną karmionym piersią. Z wodami świat roślinny i zwierzęcy zawarł potajemny związek, aby nawzajem zdobyć ten świat alpejski, aby zedrzeć górom ich surową skalistą oponę, a natomiast rozgościć się tam zielenią, zajaśnieć różnobarwnem kwieciem To też gdzie tylko skała wietrzeje, gdzie tylko kamień umiera, tam się natychmiast znajdzie szary mech, forpoczta wszelkiej roślinności, a gdziekolwiek woda przepłynie, możesz być pewnym, że za jej śladem pójdą tysiące roślin, aby swemi korzonkami rozpulchniać ziemię, wdzierać się coraz głębiej i głębiej i przygotowywać miejsce dla coraz potężniejszych roślin.

Smutne wrażenie robią wsie alpejskie położone już na krańcach wegetacyi. Poważne, ponure, szukają południowych stoków gór i miejsc, któreby były bezpieczne przed lawinami, aby rozłożyć swe szare, z granitu stawiane domy. Przejeżdżając koło Stilfs, jednej z największych wsi alpejskich w południowym Tyrolu, mimo woli pytałem się, z czego tutaj ludzie żyją? jak sobie na chleb zarabiają? Nigdzie bowiem nie widzisz uprawnego pola, nigdzie zieleniejącego się drzewa, wszędzie tylko kamień zimne ku tobie szle pozdrowienie. Ludność jakgdyby wymarła, zaledwie kilka starych kobiet w ubogich szatach błąka się pomiędzy domami, a szum strumyka i klekot koła młyńskiego, to jedyny głos jaki cię ztamtąd dochodzi. Mieszkają tam sami prawie murarze, od młodości oswojeni z kamieniem; ponieważ jednak w domu nie ma zarobku, więc wychodzą w świat na robotę, i zaledwie trzy zimowe miesiące pilnują domowego ogniska.

Jeszcze jedna osada, jeszcze kilka kamiennych domków i ujrzałem przed sobą w całej potędze i świetności lodowce Ortlesa...

Skandynawska legenda opowiada, że w górach są złożone zaklęte skarby, a brzydkie gnomy i olbrzym o ogromnej sile stoją na ich straży. W zaczarowanym zaś zamku lodowców króluje dziewica o pięknem obliczu, ubrana w dyadem z brylantów niewidzianej wielkości. Ale królowa ta zimna jak lody, z których zbudowane jej kryształowe zamki, zawsze wabi do siebie bohaterów, zawsze im pełne ognia posyła spojrzenia, a gdy nieroztropni do niej się zbliżą, uwięzną na lodowatem łożu, które im zdradna gotuje dziewica...

Zaiste na szczytach Ortlesa ta królowa ma wspaniałą siedzibę... Dwa wierzchołki niepokalanej białości (12.356 stóp) jaśnieją w porannem słońcu, oparte na całem pasmie czarnych, potężnych gór. Po prawej stronie bezdenny lodowiec obwisł aż po samą dolinę i wyrzuca z siebie kłęby pieniącej się wody, po lewej lawiny usłały sobie łożysko, głębokie, ponure, prawdziwą drogę zniszczenia. Na samym dole, u stóp olbrzyma, wesoła, zielona łąka rozłożyła się po obydwu stronach strumienia, a kilka świerków ocieniło mały, tajemniczy domek. Ciekawością zdjęty zchodzisz do tego domku, ale około niego żadnej żyjącej nie widzisz istoty, żaden ślad na zapomnianej drożynie nie zdradza ci jej tajemniczych mieszkańców. Idziesz dalej z duszą pełną poważnego nastroju i spostrzegasz, że duży strumień wody wybucha z tajemniczego domku.

Pobożny lud tyrolski przypisuje cudowną władzę trzem źródłom bijącym u stóp Ortlesa, i trzy te źródła ujął w ten sposób, że jedno z nich wypływa z piersi Zbawiciela, drugie z piersi śtgo Jana a trzecie z łona Matki Chrystusowej. Tajemniczy domek mieści te źródła, które wypływają z niego w jeden złączone strumień...

Powiadają, że od tych trzech źródeł (*tres fontes*) Trafoi wzięło swą nazwę.

Nie przypominam sobie miejsca, gdzieby przyroda sprawiła na mnie tak poważny, tak uroczysty widok jak tutaj — w dolinie Trafoi. Wszystkie czynniki natury złożyły się, aby stworzyć obraz niezatarty swą powagą w pamięci. Nawet owe mgły i chmury, co jak złe duchy leniwo pełzają po górach, wieszając się po skałach i lodowcach, przyczyniają się do podniesienia uroku całego obrazu.

domo wydać dokumentów, które wedle jego twierdzenia mają charakter czysto prywatny. Przypisuje sobie przeto głos stanowczy w sprawie, w której decyzya nie do niego należy. Jeżeli nakaz ministerstwa spraw zagranicznych wydawał mu się nieuzasadnionym, wolno mu było odwołać się do cesarza lub do władzy sądowej. Zatrzymanie jednak dokumentów na własną rękę jest w każdym razie aktem karygodnej samowoli.

Tak argumentuje *Montags Revue* a przechodząc do uwięzienia hr. Arnima, powiada, że nie nastąpiło ono nagle. Przez długi czas starało się ministerstwo spraw zagranicznych przekonać hrabiego o niesłuszności jego zapatrywania i nie przestawało odwoływać się do poczucia obowiązku i subordynacyi urzędniczej. Dopiero po wyczerpaniu wszelkich innych środków zawezwano pomocy sądu. Odtąd już ks. Bismarck znika zupełnie z widowni. Odtąd już tylko państwo występuje w obronie praw swoich. „Bez wątpienia, kończy *Montags Revue*, ma hr. Arnim prawo uchodzić w opinii publicznej tak długo za wolnego od winy, póki o niej przekonanym nie zostanie. Lecz przyznać należy, że walczą przeciw niemu nader ważne poszlaki. Kwestya przychylności lub nieprzychylności jego szefa może być zupełnie pominiętą, nie jest ona bowiem przedmiotem śledztwa sądowego. Także kwestya czy i o ile hr. Arnim zasługuje na zaufanie, ma znaczenie li drugorzędne. Rozstrzygającem jest tylko nieusprawiedliwione posiadanie publicznych dokumentów. Być może, że postępowanie będące następstwem tego posiadania jest bardzo surowem, być może że forma tego postępowania jest drażniącą, lecz surowość w takim razie leży w ustawie i nie wolno innych czynników czynić za to odpowiedzialnemi."

Naprężenie stosunków panujące mię rządami **francuzkim** a **hiszpańskim** znalazło niejako oficyalny wyraz w installacyjnej przemowie posła francuzkiego hr. Chaudordy, mianej przy wręczeniu list wierzytelnych naczelnikowi władzy wykonawczej w Madrycie. Poseł francuzki wspomniał o „przemijających nieporozumieniach" a marszałek Serrano w odpowiedzi swej powtórzył te wyrazy, jakby dla skonstatowania rzeczywistości faktu. W giętkiej i ostrożnej mowie dyplomatycznej wyrazy takie mają spotęgowane znaczenie. Lecz nie tylko te wyrazy świadczą o znacznem oziębieniu stosunków między Hiszpanią a Francyą. Lepiej jeszcze świadczy o tem ton zimny i konwencyonalny odpowiedzi Serrana, który widocznie ważył każde słowo, aby nie powiedzieć za dużo i niewolniczo trzymał się toku przemówienia francuzkiego pełnomocnika. Sztywność ta tem plastyczniej występuje, gdy porównamy oschłą odprawę daną hr. Chaudordy'emu z serdecznością i ciepłem jakie wieje z każdego niemal wyrazu, skierowanego do pełnomocnika W. Brytanii. Tu Serrano nie ważył słówek, lecz mówił tak, jak przyjaciel zwykł mawiać do przyjaciela, jak człowiek, któremu wdzięczność dyktuje wyrazy płynące wprost od serca. Na innem miejscu podajemy w dosłownem brzmieniu ciekawą tę wymianę dyplomatycznych elukubracyj; z porównania ich czytelnicy z łatwością wysnują wnioski, które tu tylko zaznaczyliśmy. Zauważać wreszcie wypada, że posłowie francuzki i angielski nie bez głębszego powodu zapewne tytułowali marszałka Serrana szefem władzy wykonawczej podczas gdy posłowie Austryi i Niemiec w przemowach swych używali jak wiadomo, tytułu „Mości Książę".

XVIII. posiedzenie Sejmowe

z dnia 13. października.

Początek o godz. 11tej. Przewodniczący marszałek krajowy JO. ks. Leon **Sapieha**; przez pewien czas Najprz. ks. biskup **Stupnicki**; komisarz rządowy JW. p. **Bartmański**.

Przedłożono następujące petycye:

1) Szluz Katarzyna, wdowa po nauczycielu, o podwyższenie pensyi wdowiej. 2) Jaworów Wydz. pow., o budowę drogi z Rawy na Niemirów, Jaworów do Sądowej Wiszni. 3) Horożana gmina, z protestem przeciw okręgom gminnym. 4) Mieszkańcy Zakliczyna i okoliczni, w przedmiocie budowy drogi Tarnów, Sącz, Niedzica 5) Drohomirczany gmina, z protestem przeciw okręgom gminnym. 6) Komitet Towarzystwa gospodarczego we Lwowie, o założenie i uposażenie szkoły rolniczej w Horodence. 7) Grybów Wydz. pow. o subwencyę 1.000 zł. na budowę drogi gminnej z Ciężkowic do Kąśny.

Ks. **Kaczała** w imieniu komissyi budżetowej przedkłada wniosek, aby dla pogorzelców gminy Ulwówek wyznaczyć z funduszu krajowego kwotę 200 zł. zapomogi. Przyjęto.

Poseł **Pietruski** referuje o wyborze ks. Stempka. Wybór ten uznano za ważny, i natychmiast też złożył ks Stempek przepisane regulaminem przyrzeczenie poselskie w ręce ks marszałka.

P. **Skwarczyński** wnosi sprawozdanie Wydziału krajowego z petycyi gminy m. Gorlic o przyzwolenie na pożyczkę 250 tysięcy zł. z umorzeniem w 30tu latach na odbudowanie po pożarze. Wydz. kraj. zgadza się, aby kraj poręczył za m. Gorlice tylko 100.000 zł. które mają być rozpożyczone między pojedyńczych obywateli tegoż miasta i hipotecznie zabezpieczone na ich majątkach, że warunki pożyczki mają być zatwierdzone przez Wydz. krajowy i że nowo odbudowane domy wraz z wszystkiemi przynależnemi budynkami mają być kryte ogniotrwałym materyałem.

P. p. **Rydzowski**, **Golejewski**, sprzeciwiają się redukcyi pożyczki na 100.000 zł., jeżeli m. Gorlice uznaje, że potrzeba mu 250.000 zł.

Sprawozdawca p. **Skwarczyński** wykazuje, że jeżeli na odbudowanie Stanisławowa kraj poręczył 500.000 zł. pożyczki, to w stosunku do liczby ludności i cyfry podatku m. Gorlic słusznem jest, aby za nie poręczyć tylko 100.000 zł. — tyle wystarczyć powinno.

Przy głosowaniu przyjęto proponowaną przez Wydział krajowy kwotę 100.000 zł. a odrzucono wniosek dr. Rydzowskiego, aby przyzwolić 250.000 zł.; zmieniono jednak wniosek Wydziału krajowego o tyle, że tylko domy mieszkalne będą musiały być kryte ogniotrwałym materyałem, budynki zaś uboczne nie podlegają temu warunkowi. Następnie referuje dr. **Zucker** w imieniu komissyi prawniczej o wnioskach p. **Chrzanowskiego** co do zmiany regulaminu Izby. Wnioski te brzmią:

Art. I. §. 25. tymczasowego regulaminu obrad sejmowych z d. 27. listopada 1865 znosi się w teraźniejszej jego osnowie, a ma brzmieć jak następuje:

§. 25. Nazajutrz po posiedzeniu protokół złożonym będzie w biórze sejmowem i tamże przez 24 godzin służyć ma posłom do przejrzenia.

Uwagi, niemniej zarzuty co do treści protokołu ma poseł przedstawić Marszałkowi żądając sprostowania, a Marszałek może to sprostowanie zarządzić, przekonawszy się, że jest uzasadnione. Jeżeli Marszałek odmawia żądaniu sprostowania, poseł ma prawo wystąpić na najbliższem posiedzeniu sejmu z wnioskiem o sprostowanie protokołu z przytoczeniem dosłownem dotyczącego ustępu protokołu i oraz żądanego sprostowania, a Izba uchwałą swą rozstrzyga.

Protokół ma być podpisany przez Marszałka i dwóch sekretarzy, następnie w księgę protokołów wciągnięty, wydrukowany i posłom rozdany. Jeżeli co do treści protokołu uczyniono w terminie wyżej przepisanym uwagi lub zarzuty, podpisanie protokołu ma nastąpić dopiero po ich rozstrzygnięciu przez Marszałka, a względnie przez Sejm.

Protokół posiedzenia ostatniego przed odroczeniem lub zamknięciem sejmu ma być na temże ostatniem posiedzeniu odczytany, sprawdzony i po zatwierdzeniu przez Izbę podpisany przez Marszałka i dwóch sekretarzy.

Art. II. Ostatni ustęp §. 79. w tymczasowym regulaminie sejmowym z dnia 27. listopada 1865, który brzmi:

„Rozprawa nad interpelacyą i nad odpowiedzią interpelowanego nie może być dopuszczoną"

znosi się w dotychczasowej osnowie, i ustęp ten ma brzmieć jak następuje:

„Sejm postanowi, czy wskutek odpowiedzi na interpelacyę, lub też odmówienia odpowiedzi, nastąpić ma rozprawa, bądź natychmiast, bądź też na najbliższem posiedzeniu Sejmu. Uchwałę tę poweźmie Sejm bez wszelkich rozpraw, na wniosek poparty przez 15-tu posłów, a uczyniony na temże posiedzeniu, na którem była daną odpowiedź na interpelacyę lub oświadczenie odmówienia odpowiedzi. Przy rozprawie nad odpowiedzią na interpelacyę nie wolno czynić wniosków."

Komisya prawnicza wnosi, aby wnioski te przyjąć bez zmiany.

Pan komisarz rządowy: Imieniem rządu muszę zastrzedz, że zmiana regulaminu, którą komissya proponuje w artykule II, nie dotyczy wewnętrznego porządku toku rozpraw w tej wys. Izbie, ale zawiera nowe, ustawodawcze postanowienia regulaminu, które, aby się stały obowiązującemi, potrzebują Najwyższej Sankcyi.

P. p. **Chrzanowski** i **Skrzyński** starają się udowodnić, że podobna zmiana regulaminu może być uchwaloną prostą większością głosów i nie potrzebuje być sankcyonowaną przez Najj. Pana. P. **Chrzanowski** wniósł poprawkę, ażeby punkt drugi podzielić na trzy artykuły i nad orzeczeniem wymagającem podług zdania komisarza rządowego zatwierdzenia cesarskiego, głosować z formalnościami przepisanemi do zmiany statutu krajowego.

P. **komisarz rządowy**: Zastrzeżenie, które uczyniłem co do tego wniosku, odnosiło się do całego artykułu. Poprawka zaś p. Chrzanowskiego dąży do tego, aby przez opuszczenie jednego tylko ustępu dzisiejszego regulaminu dopuścić dyskusyę nad interpelacyą nie oznaczając sposobu, w jaki ta dyskussya dopuszczoną być ma. Zastrzeżenie więc moje, które uczyniłem, że postanowienie takie nie dotyka jedynie wewnętrznego porządku obrad w Wys Izbie, utrzymuję teraz tak co do jednego jak co do drugiego artykułu.

Ks. **Marszałek** wyłuszcza przepisy regulaminu co do głosowania nad tego rodzaju uchwałami.

P. **Skrzyński** podnosi redakcyę komisyjną drugiego wniosku.

P. **Chrzanowski** cofa swoje poprawki.

Sprawozdawca dr. **Zucker** wykazuje, że jeżeli Sejm cały regulamin przyjął w 1865 r., nie potrzebując go przedkładać do sankcyi Najj. Panu, więc ma teraz wszelkie prawo w tej samej drodze zmienić jedno z orzeczeń tegoż regulaminu. Mowca powołuje się na przykład Rady państwa, której regulamin musiał być przedkładany Monarsze do zatwierdzenia jako ustawa, a który to regulamin na rozprawy nad odpowiedziami na interpelacye przyzwala; wskazuje dalej mowca, że tam uchwałę powzięto prostą większością głosów.

Wniosek pierwszy przyjęła izba bez rozpraw już przed tem, nad wnioskiem drugim głosowano imiennie. Na 115 głosujących oświadczyło się 87 posłów za wnioskiem komisyi, a 28 przeciwko niemu. Uchwałę tę przyjęto zaraz i w trzeciem czytaniu.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie budowy dróg, uznanych za nagle, tudzież rekonstrukcyi dróg krajowych, i o wnioskach pp. Apolinarego Jaworskiego i Stanisława Polanowskiego co do kolei, żelaznych drugorzędnych.

Treść sprawozdania komisyjnego jest następująca: Uchwałą z dnia 5. Grudnia 1872 uznał Sejm za krajowe następujące drogi: 1. Z Suchej do Zatora; 2. z Tarnowa do Szczucina; 3) ze Szklar do Przeworska; 4. z Rohatyna do Brzeżan; 5. z Krasnego do Buska; 6. ze Zborowa do Załoziec; 7. z Tarnopola do Zbaraża; 8. z Kopeczyniec dz Smykowiec; 9. z Borszczowa do Jezierzan — jako też postanowiono subwencyonować z funduszu krajowego budowę trzech linij kolei wicynalnych: 1. ze Stojanowa do Lwowa; 2. od jednego z punktów kolei lwowsko-tomaszowskiej lub Karola Ludwika między Lwowem a Przemyślem przez Bełz Sokal ku granicy wołyńskiej; 3) z Rzeszowa do Nadbrzezia. Na budowę tych dróg jako też na rekonstrukcyę istniejących już dróg potrzeba było podług obliczeń Wydziału krajowego około 4 miliony zł. i w tym celu miała być zaciągnięta pożyczka. Wiadomo, iż subskrypcya na tę pożyczkę niepomyślnie wypadła. Komisya budżetowa postanowiła zaniechać tej operacyi. Obliczyła bowiem, że na umorzenie jej z odsetkami po $7\frac{1}{2}\%$ wraz z podatkiem kuponowym potrzebaby przez 40 lat płacić rocznie po 368.000 zł. Otóż wydaje się komisyi, że korzystniej będzie dokonać tych robót w budżecie bieżącym wstawiając na ten cel przez lat ośm pozycyę 500.000 zł.

Co się zaś tyczy kolei wicynalnej z Rzeszowa do Nadbrzezia, to ze względu na to iż znaleziono w owych okolicach szutrowiska i kamień, tak iż będzie można wybudować tę linię kosztem 80.000 zł. na milę, postanowiono zaniechać myśli budowania tam kolei wicynalnej (której mila kosztowałaby 180.000 zł. a budować drogę murowaną. Mieszkańcy owych okolic sami proszą, aby otrzymali drogę nie kolej.

Wniosek co do kolei drugorzędnej w Żółkiewskiem formułuje komisya w następujący sposób: „Wzywa się c. k. Rząd, aby wyjednał subwencyę ze skarbu państwa po 150.000 zł. na milę na wybudowanie dwóch linij kolei drugorzędnych w trójkącie między granicą polsko-rosyjską a kolejami lwowsko brodzką i lwowsko-tomaszowską."

Przy rozprawie ogólnej nad temi wnioskami komisyi budżetowej pierwszy zażądał głosu dr. **Gross**. Uskarża się on, iż we wniosku swoim upośledziła komisya sprawę kolei wicynalnych, postawiwszy bowiem ogólnikowo żądanie 150.000 zł. na milę, bez podania powodów oznaczenia tej właśnie kwoty i bez wymienienia kierunku drogi, wyraźnie niby wyzywa komisya Rząd do dania odmownej odpowiedzi. Rząd nieda subwencyi kolejom drugorzędnym, mającym li tylko lokalne znaczenie ekonomiczne; tylko ogólny interes handlu i strategiczne względy mogą go skłonić do subwencyonowania takich linij. Z tych względów oświadcza się mowca za tem, aby żądać subwencyi dla jednej tylko linii w żółkiewskiem, mianowicie jednego punktu kolei lwowsko tomaszowskiej albo kolei Karola Ludwika między Lwowem a Przemyślem, diagonalnie (nie równolegle) z koleją Karola Ludwika przez Bełz i Sokal ku granicy Królestwa lub Wołynia — aby kiedyś od Mościsk lub z Medyki można było przedłużyć tę kolej w Samborskie.

P. **Skrzyński** oświadcza się za tem aby zaciągnąć pożyczkę na budowę dróg; popiera zresztą budowę drogi z Rzeszowa do Nadbrzezia. Co się zaś tyczy wniosku komisyjnego o kolejach drugorzędnych w Żółkiewskiem ostro krytykuje go mowca, wyrażając się że stawi go komisya chyba na szyderstwo, bo na podstawie tak sformuło-

---

Gra światła, do jakiej się przyczyniają wieczne śniegi i obłoki, jest nieporównaną. Dopiero bowiem zdaje ci się, że biały wierzchołek góry jest tuż obok ciebie, że nie potrzebujesz jak ręką sięgnąć, aby wykraść królowej gór kilka z jej najpiękniejszych brylantów, a już się przyczołgała ciemna, mętna chmura, rozdzieliła cię od lodowców i dowiodła, jak czczem było twe marzenie, aby się zbliżyć do dziedziny wiecznych śniegów, jak dalekie cię jeszcze od nich przedzielają przestrzenie!.. Albo gdy znowu ta chmura opadnie i zakryje ci dolinę u twych stóp leżącą, to zdaje ci się, że stoisz w obłokach, w jakimś świecie martwym, tajemniczym, nieznanym, w którym tylko promykiem nadziei jest owe światło słoneczne, które znów padło na gór szczyty i przedstawia ci je w największej świetności.

Jak powiedziałem, po prawej stronie góry pole lodowców, wypełniające północne zaklęśnięcie góry, zniża się aż po dolinę, a podczas gdy na skałach zwróconych cokolwiek ku wschodowi lub zachodowi i wystawionych bardziej na działanie słońca rośnie jeszcze świerk i mech się zieleni, ku północy na tej samej wysokości wieczne spoczęły lody. Ze zdziwieniem prawie widzimy tutaj, jak życie roślinne, zielone, wesołe, ścisłą z lodowcami zawarło przyjaźń, jak się trawa na tem samem miejscu zaczyna zielenić, gdzie się lód kończy, a ciemnoniebieski dzwonek (*campanula*) odważnie nieraz kwitnie tuż obok roślinnego cmentarza....

Bywają lata, w których roślinność musi jednak cofać się głębiej, musi ustępować z raz już zdobytego pola, albowiem lodowce się powiększyły i zwykłą swą przekroczyły granicę. Ogólnem jest zdaniem ludu w Alpach, że lodowce przez lat siedm się zmniejszają, a przez tyleż lat powiększają swoje terytoryum. Jeżeli więc lodowce wracają na swoje góry, wtedy będzie rok żyzny, spokojny, szczęśliwy; jeżeli zaś zniżyły się ku dolinom, ludność alpejska oczekuje zimnego, dżdżystego lata, a co więcej oczekuje wojny. Ukazanie się u nas komety ma to samo znaczenie, co zniżanie się lodowców w Alpach.

W pamiętnym roku 1815—1816 obszar lodowców był tak wielki, jak ich najstarsi nie pamiętali ludzie. W latach 1849 i 1870 również do większych aniżeli zwykle dorosły rozmiarów; podczas gdy od roku 1853—1865 ciągle się zmniejszały — były to bowiem lata ciepłe i żyzne.

Pola lodowców były przez długie czasy owym tajemniczym Sfinksem w przyrodzie, o którego istnieniu i początku najrozmaitsze krążyły wieści. Tysiące opowiadań łączyło się z lodowcami, a wszystkie tajemnicze, a wszystkie niewytłumaczone. Nauka nawet bardzo słabe miała o nich wyobrażenie i dopiero nowsi przyrodnicy jaśniejsze na nie rzucili światło.

Agassiz i Desor żyli na lodowcach przez pięć lat całemi miesiącami. Pp. Dollfus i K. Martins robili pomiary i znaleźli pola lodowców na 1000 stóp głębokie. Inni przyrodnicy spuszczali się w szczeliny lodowców i odkrywali tam najrozmaitsze wydrążenia i jaskinie. Tyndalowi również nauka o lodowcach znakomite zawdzięcza odkrycia.

Więc jak się tworzą lodowce, jaka jest natura?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wanego żądania rząd z pewnością subwencyi nie da.

P. Golejewski zapowiada wniosek o przejście do porządku dziennego z powodu niedokładnego, jego zdaniem, opracowania tego przedmiotu przez komisyę. Mowca wyraża obawę, aby Wydział krajowy nie użył na budowę dróg półmilionowego kredytu w budżecie, i aby jeszcze nie zrealizował na ten cel resztę zawotowanej w r. 1872 pożyczki.

Hr. Badeni Wład. wyjaśnia w imieniu Wydz. kr. że gdy będzie w budżecie zawotowana dostateczna suma na cele drogowe, Wydział krajowy bynajmniej nie ma na celu realizować resztę pożyczki z r. 1872.

P. Krasicki przemawia za wnioskiem komisyi, lecz tak cichym głosem że na galeryi nie można było zrozumieć go.

P. Wolański Erazm przemawia za wnioskiem p. Golejewskiego, aby przejść do porządku dziennego nad elaboratem komisyi budżetowej. Zdaniem jego, gdy są koleje, dróg krajowych już nie potrzeba.

P. Zyblikiewicz zwraca się głównie przeciwko wywodom Skrzyńskiego i wykazuje, o ile to korzystniej będzie dla kraju płacić przez ośm lat po 500.000 złr. niż amortyzować pożyczkę przez 40 lat kwotą najmniej 350.000 złr. wynoszącą. W końcu zapowiada p. Z. iż całą kwotę 500.000 złr. potrzeba będzie pokryć odpowiedniem podwyższeniem krajowego dodatku do podatków.

P. Męciński wykazuje, że przyjąwszy wniosek komisyi wybudujemy 42 mil nowych dróg i zrekonstrujemy 145 mil złych dróg kosztem 4 milionów złr. w przeciągu 8 lat spłacalnych w półmilionowych ratach. Gdyby zaś zaciągnięto pożyczkę to zapłacilibyśmy przez 40 lat na amortyzacyę i procenta kwotę 12,800.000 złr.

P. Golejewski jeszcze raz przemawia przeciw wnioskom komisyi budżetowej.

P. Władysław Badeni wykazuje powtórnie oczywistą korzyść pokrycia kosztów budowy dróg zwyczajnym budżetem, nie pożyczką.

Sprawozdawca dr, Czerkawski cyfrowo uzasadnia korzyści wniosków komisyi budżetowej, a co się tyczy zarzutów iż przedmiot ten nie jest dokładnie opracowany odpowiada, że kom. budżetowa nie miała obowiązku *in merito* roztrząsać kwestyę budowy dróg. Jej przekazano tylko gotową już uchwałę Izby w tym przedmiocie powziętą w r. 1872, i miała komisya budżetowa obmyśleć tylko sposób sfinansowania tej uchwały.

Na wniosek p. Apolinarego Jaworskiego uchwalono imiennie głosować nad tem, czy odrzucić wniosek komisyi, czy też przyjąć go za podstawę do obrad szczegółowych.

Przy imiennem głosowaniu oświadczyło się 64 głosujących za wnioskiem komisyi, 41 przeciwko niemu.

Godz. 3cia z południa; ks Marszałek odracza posiedzenie do wieczora na g. 6tą.

XIX. posiedzenie Sejmowe

wieczorne z dnia 13. października.

Początek na parę minut przed 7mą. Przewodniczy po części ks. Leon Sapieha, po części ks. biskup Stupnicki; komisarz rządowy p. Bartmański.

Ks. Marszałek otwiera dyskusyę nad przedłożonym przez komisyę projektem do ustawy, uznającej drogę z Rzeszowa, na Głogów i Nisko do Nadbrzezia za krajową.

P. Golejewski wnosi, aby nad tym przedmiotem przejść do porządku dziennego, nie uznaje on bowiem drogi z Rzeszowa do Nadbrzezia za naglącą.

P. Wolański Erazm przemawia w tym samym duchu. Droga z Krzywcza do Borszczowa wydaje mu się pilniejszą niż droga rzeszowsko-nadbrzeziańska przez 12-milową przestrzeń piasków ciągnąć się mająca.

P. Skrzyński wykazuje, że gdy znaleziono w owej okolicy kamień, szuter, i jest dostatek drzewa, to koszta budowy tej drogi wyniosą zaledwie 80.000 złr. za milę, jak sprawdził urzędnik techniczny Wydziału krajowego wysłany na miejsce dla zbadania rzeczy.

P. Gross wnosi poprawkę, aby na teraz zawotować tylko drogę z Rzeszowa do Niska.

P. Badeni Józef obstaje za przedłużeniem jej do Nadbrzezia dla ułatwienia dowozów drzewa do Wisły i połączenia handlowego Galicyi z Sandomierskiem.

P. Wolański przyłącza się do poprawki p. Grossa.

P. Zyblikiewicz zwraca uwagę Izby, że właśnie korzyści tej drogi polegałyby głównie na tem, że połączyłaby ona granicę z głównemi arteryami komunikacyjnemi wewnątrz kraju. Oświadcza się więc przeciw poprawce p. Grossa.

P. Gniewosz popiera także wniosek komissyi. Przypomina on że jeszcze w r. 1855 rząd ówczesny uznał tę drogę za krajową, i na jej wybudowanie złożyła konkurencya około 300.000 zł., którą to kwotę użyto na pożyczkę dorowolną. Od początku istnienia Sejmu co roku jest o niej mowa, słusznie więc, aby te okolice doczekały się już raz nareszcie tej drogi.

Włościańscy posłowie Szott i Kobylarz gorąco przemawiają za tem, aby budowę drogi z Rzeszowa do Nadbrzezia Izba zawotowała.

P. Gross cofa swoją poprawkę, p. Golejewski wniosek swój o odrzucenie.

Po przemówieniu sprawozdawcy pana Czerkawskiego, przystąpiono do głosowania: za wnioskiem o przejście do porządku dziennego podjętym przez p. Wolańskiego nie powstał nikt, za przyjęciem ustawy oświadczyła się cała Izba jednomyślnie. Ustawę tę przyjęto zaraz i w trzecim czytaniu.

Izba przystępuje do dyskusyi nad następującą rezolucyą, projektowaną przez komissyę:

Zamieszcza się w budżecie na r. 1875 kwotę 500.000 zł. na budowę nowych dróg krajowych, uchwałą Sejmu z dnia 5. grudnia 1872 r. objętych, jakoteż na budowę drogi z Rzeszowa na Głogów i Nisko do Nadbrzezia; oraz na rekonstrukcyę 145 mil dróg krajowych z tą uwagą, że przy oznaczeniu porządku, w którym budowa wspomnianych dróg będzie przedsiębrana, Wydział krajowy kierować się ma względami na potrzeby komunikacyjne okolic, a przytem także na gotowość okolicznych mieszkańców do ułatwiania ze swej strony budowy dokonać się mającej i do zmniejszania jej kosztów.

P. Wężyk wnosi poprawkę, aby tylko te drogi budować co do których powiaty z góry dadzą formalną deklaracyę, iż po ukończeniu ich budowy przyjmą na siebie obowiązek konserwacyi.

P. Skrzyński żąda, aby rozdzielić projektowaną kwotę, wotując osobno 60.000 złr. na drogę Rzeszowsko-Nadbrzeziańską, a osobno 440.000 złr. na inne drogi. Wniosek ten postawiony został jako ewentualny, gdyby odrzucono kwotę 500.000 złr.

P. Gross przypomina, że jak długo obowiązuje dotychczasowa ustawa drogowa, niepodobna wkładać na powiaty obowiązku konserwacyi dróg krajowych, bo nie mają one funduszu na to. Ten sam poseł wnosi poprawkę, aby wyrzucić cyfrę „145 mil“ dróg krajowych potrzebujących rekonstrukcyi.“ bo cyfrą ta może łatwo uledz zmianie, lepiej więc ogólnikowo polecić Wydziałowi kraj. aby zajął się rekonstrukcyą dróg krajowych.

P. Męciński przemawia przeciwko poprawce p. Wężyka, bo powiaty wyrzekłyby się dróg, gdyby z góry miano narzucić ciężar ich konserwacyi, bez względu, czy mają one fundusze na to.

P. Golejewski wnosi dodatek orzekający, iż Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby nie realizował już reszty pożyczki zawotowanej uchwałą z dnia 12 lipca 1873 roku na budowę dróg, gdy ma już w bieżącym budżecie po 500.000 zł. rocznie na te wydatki zapewnione.

P. Wład. hr. Badeni w imieniu Wydziału krajowego a sprawozdawca w imieniu komisyi budżetowej przyjmują poprawkę p. Grossa, aby nie wymieniać cyfry 145 mil dróg, potrzebujących rekonstrukcyi jakoteż dodatek p. Golejewskiego, aby odebrać Wydziałowi krajowemu upoważnienie do zaciągania pożyczki na cele drogowe, lecz sprzeciwiają się żądaniu p. Wężyka, aby żądać od powiatów deklaracyi, iż przyjmą na siebie ciężar utrzymania nowo wybudowanych dróg krajowych. To byłoby za wiele, zwłaszcza, gdy te drogi mają być najpierw budowane, do którejto budowy przyległe powiaty najwięcej przyczyniać się zechcą.

Przy głosowaniu Izba przyjmuje projektowaną przez komisyę rezolucyę z poprawkami pp. Grossa i Golejewskiego, a dodatek p. Wężyka Sejm odrzuca.

Następuje druga rezolucya następującej osnowy:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby wyjednał subwencyę ze skarbu Państwa po 150.000 złr. na milę na wybudowanie dwóch linii koleji drugorzędnych w trójkącie między granicą polsko-rossyjską a kolejami lwowsko-brodzką i lwowsko-tomaszowską.

P. Wodzicki w imieniu komissyi budżetowej wyjaśnia, że komissya z tego powodu proponuje tak ogólnikową stylizacyę ażeby umożliwić rokowania z rządem, któremu potrzeba zostawić swobodny wybór kierunku koleji. Komissya przeciwną była przedłużaniu koleji wicynalnej do koleji Karola Ludwika, bo w takim razie byłaby ona równoległą w znacznej części z tąż koleją a wzajemna konkurencya szkodziłaby w takim razie z pewnością więcej koleji wicynalnej niż koleji Karola Ludwika.

P. Polanowski wnosi poprawkę, aby zażądać subwencyi dla dwóch linij szerokotorowej koleji wicynalnej: z Przemyśla przez Rawę, Bełz, Sokal do granicy i dla drugiej — w myśl wniosku posła Apolinarego Jaworskiego ze Lwowa do Stojanowa.

P. ks. Krasicki przemawia za koleją ze Lwowa do Stojanowa.

P. Biłous także za koleją ze Lwowa do Stojanowa, i za drugą z Brodów do Rawy.

P. Skrzyński za linią lwowsko-stojanowską i za drugą od stacyi koleji lwowsko-tomaszowskiej w Rawie — na Krystynopol do koleji lwowsko-brodzkiej.

P. Gross wnosi: Poleca się Wydziałowi kraj. aby na podstawie technicznych studyów wszedł w rokowania z c. k. Rządem w celu wyjednania dla koleji drugorzędnej od koleji Karola Ludwika między Lwowem a Przemyślem przez Bełz, Sokal ku granicy polsko-rossyjskiej — albo subwencyi do wysokości $1/3$ części kosztów budowy, albo gwarancyi po 6% za każdych 100.000 złr. tychże kosztów.

Hr. Wodzicki wykazuje, że wniosek komisyjny właśnie trzyma środek między powyższemi wnioskami wszystkiemi, gdyż nie oznaczając kierunku drogi, i limitując tylko ogólnikowo kwotę subwencyi, jakiej żądać należy, pozostawia wszelką swobodę układom z Rządem, aby umożliwić przyjście do skutku koleji wicynalnej w Żółkiewskiem — co jest głównym celem wniosku komisyi, bo kierunek jej już podrzędniejsze ma znaczenie.

W tym samym duchu przemawia sprawozdawca p. Czerkawski zbijając gruntownie wywody wszystkich wnioskodawców po kolei a przy głosowaniu Izba przyjmuje uchwałę w stylizacyi projektowanej przez komisyę, odrzucając jeden po drugim wnioski pp. Krasickiego, Biłousa, Polanowskiego, Grossa i Skrzyńskiego.

Przedwodniczący, ks. biskup Stupnicki otwiera dyskusyę nad trzecią rezolucyą, projektowaną przez komisyę. Brzmi ona jak następuje: Poleca się Wydziałowi krajowowemu, aby w razie gdyby c. k Rząd okazał się skłonnym do udzielenia subwencyi na budowę wskazanych pod 2 koleji drugorzędnych, przystąpił do rokowań z prdsiębiorcami względem ich budowy, nie krępując się warunkami w uchwale sejmowej z dnia 5. Grudnia 1872. r. zawartemi, i aby z rokowań tych na najbliższej sesyi sejmowej zdał sprawę, przedstawiając zarazem odpowiednie wnioski.

P. Jaworski Apolinary wnosi poprawkę, aby wyrzucić słowa: W razie gdyby c. k. Rząd okazał się skłonnym do udzielenia subwencyi na budowę wskazanych w rezolucyi 2giej kolei drugorzędnych.

P. Czerkawski oświadcza, iż w imieniu kom. budżetowej przychyla się do tej poprawki.

P. Grocholski stanowczo występuje przeciwko niej, gdyż przyjęcie poprawki p. Jaworskiego dozwoliłoby interesowanym okolicom przypuszczać, iż w razie nieudania się rokowań z c. k Rządem Sejm miałby obowiązek własną gwarancyą albo zapomogą umożliwić im wybudowanie tych linij.

P Krzeczunowicz i Zyblikiewicz także powstają przeciwko poprawce jako niebezpiecznej.

Pp. Wodzicki i Czerkawski oświadczają, że nie podzielają zdania mowców powyższych, jakoby poprawka p. Jaworskiego nakładała na kraj jakieś zobowiązania.

P. Jaworski oświadcza, iż z tytułu uchwały z dnia 5. grudnia 1872 na Sejmie cięży już teraz obowiązek konieczny, umożliwić okolicom żółkiewskim budowę kolei wicynalnej.

Przy głosowaniu Izba odrzuca i wniosek p. Jaworskiego i cały wniosek komisyi, pozostają więc tylko dwie pierwsze rezolucye.

Koniec posiedzenia o godzinie 9 min. 50. Następne jutro.“

Sprostowanie. W wczorajszem sprawozdaniu sejmowem, w mowie p. komisarza rządowego, w szpalcie 2 wiersz 35 od góry zamiast: „co do pierwotnego oświadczenia właścicielki Stojanowa“ czytać należy: „co do pierwotnego oświadczenia właścicielki Bełza“; w tejże samej mowie, w odpowiedzi na interpelacyę co do czterokonnych zaprzęgów w poręcz, czytać należy w końcowych wierszach: „regulatyw porządku jazdy z r. 1840 oznacza tylko szerokość ładunku i powiada, że nie może być więcej zaprzężonych jak 8 koni itd.“

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Nowy *Fremdenblatt* ogłasza adres gratulacyjny, wystosowany przez czeskiego marszałka krajowego ks. Auersperga w imieniu sejmu czeskiego do uczestników wyprawy podbiegunowej. Adres ten podziwia czyny patryotyczne, odwagę i poświęcenie, których sława rzuciła blask na Austryę i liczyć może na uwielbienie tak przez współczesnych jak przez potomność. Uczęstnicy wyprawy otrzymali także zaproszenie przez prezydenta londyńskiego towarzystwa geograficznego na najbliższe posiedzenie tego towarzystwa. Do zaproszenia załączono 50 funtów szterlingów na opędzenie kosztów podróży do Londynu.

— W Wiedniu zebrała się dnia 7 b. m. komisya mająca obradować nad kwestyą kwaterunku wojska, i ukonstytuowała się d. 8 b. m. pod przewodnictwem generał-majora Loosa. Na razie zajmują się podkomisye, wybrane z obu stron, stylizacyą projektu ustawy, który następnie przedłożony zostanie na pełnem posiedzeniu komisyi. W zasadzie zgodzono się na to, ażeby rezultat rozpraw odbytych w tej sprawie tak w austryackiej, jako też węgierskiej Radzie ministrów, został uwzględniony w projekcie ustawy. Panuje przekonanie, że nie ucierpi już dalszej zwłoki ta ważna sprawa i że jeśli w ogóle zajdą jakie różnice, to będą one co najwięcej stylistycznej natury.

Niemcy. W sprawie hr. Arnima otrzymał dziennik *Daily News* następujące doniesienie z Berlina: „Hr. Arnim będąc ambasadorem w Paryżu otrzymał z Berlina instrukcye, wedle których miał protestować przeciw niektórym aktom rządu francuzkiego. Zdaje się, że chodziło tu o zarządzenia gabinetu przychylne ultramontanizmowi. Hr. Arnim mniemał, że podobne postępowanie nie byłoby odpowiedniem, nie wykonał przeto instrukcyi i wyłuszczył zapatrywanie swoje w długim memoryale przesłanym do Berlina. Ks Bismarck rozgniewany odesłał mu ten memoryał z licznemi uwagami na marginesie. O ten dokument chodzi głównie kanclerzowi; zwrotu jego domaga on się od byłego ambasadora. P. Arnim mógłby zatrzymać wszystkie dokumenta, gdyby tylko zwrócił ten jeden“.

— *Spenersche Ztg.* ogłasza pismo Arnima v. Boytzenburg, szwagra uwięzionego Henryka Arnima, w którem tenże zaprzecza pogłosce, jakoby miał sobie powierzoną missyę namawiania więźnia do wydania pism zatrzymanych. Dzienniki donoszą, że Arnim wniósł oskarżenie na drodze sądowo-cywilnej o uznanie prawa własności do papierów przez siebie zatrzymanych.

— Przeniesienie hr. Arnima do domu zdrowia „Charité“ nastąpiło przedwczoraj. *Vossische Ztg.* zamieszcza szczegółowe przedstawienie rzeczy, które pochodzić się zdaje widocznie od osoby zostającej w związkach przyjacielskich z Arnimem. Mówi ono, że książe Bismarck i hrabia Arnim jeszcze w maju roku 1872 byli najściślejszymi przyjaciółmi; dopiero we wrześniu zjawiły się oznaki zmiany stosunków między nimi, kiedy Arnim przybywszy z Paryża, nie został przez Bismarcka przyjętym. Hr. Arnim nie wspierał restauracyi legitymistowskiej, ani też orleańskiej; nic nie było mu bardziej obcego, jak myśl zachwiania stanowiska Bismarcka, z którym wprawdzie w szczegółach różnił się zdaniem, ale w wielkich celach politycznych zostawał w zupełnej zgodzie; przez obce pośrednictwo żywiona była niechęć, a skutkiem jej miał Arnim do znoszenia częste przykrości obrażające. W styczniu 1874, ofiarował mu sekretarz stanu Bülow poselstwo w Konstantynopolu, na co przystał, wszelako gdy wrócił do Paryża, otrzymał tam listy formy bardzo niemiłej, z bezwzględnością pisane, z których przekonał się, iż ofiarowanie mu posady w Konstantynopolu nie było szczerem. Korespondencye te poczytał za prywatne listy, odmówił wydania ich napowrót, ale oświadczył gotowość przedłożenia ich sądowi.“

— W Eisenach 11. b. m. rozpoczęły się obrady Zgromadzenia t. z. socyalistów katedrowych (*Kateder-Socialisten*). Wybrano prezesem prof. Nasse, a wiceprezesami bar. Roggenbach, prof. Sybel i Hildebrandta. Zgromadzenie obradowało nad karaniem kryminalnem zrywania umów robotniczych przez robotników. Held mówił przeciw karaniu ich, Dannenberg z Hamburga za, albowiem zrywanie umów szkodzi drobnym rzemiosłom i rolnictwu, oraz podkopuje moralność ludu. Friedman i Sybel mówili również za karygodnością, a ten ostatni w interesie niemieckiej działalności rękodzielniczej i moralności. Zgromadzenie przyjęło 33 głosami przeciw 30 wnioski Dannenberga.

Francya. Pełnomocnik francuzki przy dworze włoskim, markiz de Noailles, wystosował do swoich wyborców w departamencie Niższych Pyreneów pismo, w którem odpiera zarzuty czynione mu z powodu znanego okólnika wyborczego. „Nieprzyjaciele moi — pisze Noailles — uderzyli na mnie z ukrycia w sposób gwałtowny i złośliwy; mniemałem, że byłoby to niżej mojej godności odpierać te wycieczki. Zaufanie, któ-

reście Panowie, we mnie położyli, jest dla mnie dostateczną satysfakcyą. Wzywałem do zgody wszystkich umiarkowanych mężów; a Panowie dowiedliście, że dobrze uczyniłem. Ustawa z 20. listopada, którą władza marszałka Mac-Mahona przedłużoną została na lat siedm, jest poręką bezpieczeństwa dla wszystkich stronnictw. Powinniśmy sobie życzyć, ażeby ustawa ta została wykonaną i aby pod jej ochroną wytworzyło się wielkie stronnictwo narodowe, na którem możnaby oprzeć przyszłość kraju".

— W departamencie Pas de Calais przypada 8. listopada wybór uzupełniający członka Zgromadzenia narodowego. Stronnictwo republikańskie stawia tam kandydaturę przemysłowca Franciszka Brasme. W odezwie do wyborców oświadcza Brasme iż należy do tych, którzy wraz z marszałkiem Mac-Mahonem są przekonani, że Francya może znaleźć bezpieczeństwo jedynie pod stałym rządem, który mógłby być przystępny dla umiarkowanych mężów wszystkich stronnictw. W końcu swego manifestu oświadcza się Brasme stanowczo przeciw przywróceniu cesarstwa „które było sprawcą niewysłowionych klęsk i nieszczęść Francyi".

— Sekretarz prezydentury d'Harcourt wystosował do mera miasta Angers pismo, w którem oznajmia, że marszałek Mac Mahon z powodu swoich rozlicznych zajęć urzędowych nie może obecnie odbyć podróży po południowych departamentach Francyi.

— *Courrier de Bretagne* podaje następujące doniesienie: „W tych dniach zwrócono uwagę wyższych władz francuzkich na okręt pod flagą holenderską, mający na swym pokładzie broń, przeznaczoną dla Karlistów, która na wodach pod Belle-Isle miała zostać wydaną pewnemu okrętowi hiszpańskiemu. Prefekt z Lorient wysłał statek „Eumenide" do Belle-Isle, ażeby zamiarowi temu przeszkodzić. Przybycie naszego statku dotknęło bardzo nieprzyjemnie kapitana, który był Prusakiem. Jak się dowiadujemy z pewnego źródła, utrzymywał ten Prusak, że nabył broń od rządu bawarskiego że miał ją sprzedać Hiszpanom, że jednak został zdradzony przez konsula pruskiego w Hadze".

— *Presse* donosi, że do jenerała L'Admirault'a udawało się od 1871 r. 1148 osób z prośbą o pozwolenie wydawania dziennika politycznego. Gubernator Paryża dał wszystkim petentom odmowną odpowiedź z wyjątkiem Rossyanina Losnikowa, któremu udzielił pozwolenie na wydawanie dziennika rossyjskiego.

Anglia. Czytamy w korrespondencyi londyńskiej *Czasu*:

„Wrażenie torujące sobie w tej chwili drogę tak w Anglii jak w krajach bezpośrednio interesowanych w sprawie hiszpańskiej, jest takie, że kanclerz niemiecki jest w przededniu popełnienia jakiegoś olbrzymiego błędu i wpadnięcia w łapkę, którą sam zastawił. Wiadomości i listy z Hiszpanii przyczyniają się do umocnienia tego wrażenia. Według gminnego lecz malowniczego wyrażenia, Bismarck umaczał w tem rękę (*he has put his foot in it*) od chwili, gdy począł mięszać się w wewnętrzne sprawy Hiszpanii. Nasze dzienniki humorystyczne, które ze wszystkich najlepiej malują uczucie powszechne w danej chwili, pochwyciły na własność swoją tę sytuacyę. Jeden z nich wyobraża konstabla John Bulla, który odradza konstablowi Bismarckowi mięszać się w kłótnię domową nie w swojej dzielnicy; inny przedstawia kanclerza otoczonego rojem pszczół rozdrażnionych, których ul wywrócił. Dzienniki poważne dowodzą również, że Bismarck wstąpił w gniazdo osie. Lecz wrażenie powszechne w tym kierunku, reakcya przeciw polityce niemieckiej, daleko jest głębszą i ogólniejszą, niż tego domyślećby się można czytając nasze dzienniki. Symptomatem ważnym tego nowego usposobienia umysłów jest zmiana tonu większej części korrespondentów naszych wielkich dzienników z Hiszpanii, którzy nie mówią już o Karlistach z tą niechęcią i wzgardą jak dawniej. Korespondent *Pall-Mall Gazette* z Santandar stwierdza głęboką niepopularność Serrana, która w wielkiej części wynika z jego zażyłości z Bismarckiem. Lękają się zawsze w Hiszpanii, aby im nie narzucono księcia niemieckiego. Ten sam korespondent pisze, iż dowiedzionem jest, że kapitan Schmidt rozstrzelany przez Karlistów, schwytany został z pistoletem w ręku na czele oddziału żołnierzy republikańskich; wchodzącego do miasta, które sądzono opuszczonem przez Karlistów.

Bardzo tu zainteresowała wiadomość podana przez dzienniki wiedeńskie, o propozycyi, jaką Prusy uczyniły Danii, przystąpienia do Związku niemieckiego w zamian za ustąpienie całego Szlezwiku. Wiedziano, że projekt ten był już dawno na stole i że podobna myśl była już podnoszoną przed wojną 1870 r. Lecz zastanowiwszy się i zbadawszy rzecz, trudno przypuścić możebność tej dobrowolnej anneksyi Danii raz z powodu niepokonanego wstrętu Duńczyków do Niemców, wstrętu, któryby uczynił niemożebną wszelką inną unię prócz tej, któraby wynikła z zdobyczy, a powtóre, że dwór petersburski nie mógłby nigdy dozwolić, aby przeszła w ręce Prusaków flota duńska i aby tym sposobem Rossya była blokowaną na morzu Baltyckiem."

Hiszpania. Dnia 3. b. m. przyjmował marszałek Serrano na uroczystej audyencyę posłów francuskiego i angielskiego, którzy mu wręczyli swoje kredytywy. Poseł francuski hr. Chaudordy miał przy tem następującą przemowę: „Panie prezydencie władzy wykonawczej! Mam zaszczyt wręczyć W. Ekscellencyi pismo, uwierzytelniające mnie w charakterze posła francuzkiego. Rząd, któremu służę, życzy sobie szczerze utrzymania dobrych i harmonijnych stosunków, jakie przez czas tak długi szczęśliwie między Francyą a Hiszpanią istniały. Członkowie rządu francuskiego są przeświadczeni, że obadwa kraje mają wspólny interes w utrzymaniu nadal tych stosunków i unikaniu przemijających nieporozumień, któreby zamącić mogły przyjaźń, jednoczącą obadwa narody. Wszystkie usiłowania moje będą skierowane ku osiągnięciu tego celu i ośmielam się mieć nadzieję, że przychylność W. Excell. pomoże mi w spełnieniu posłannictwa, które jest zaszczytem dla mnie."

Na to odpowiedział Serrano: „Panie pośle! Zarówno z rządem pańskim jestem przeświadczony, że utrzymanie dobrej harmonii jest dla Hiszpanii i Francyi rzeczą nader ważną i z przyjemnością przyjmuję z rąk pańskich pismo, powierzające panu missyę tyle zaszczytną. Bez wahania użyczać będę Panu poparcia na tem pańskiem wysokiem stanowisku, a rząd mój, uznając ważność utrzymanej przyjaźni będzie i nadal, podobnie jak dotychczas starać się o to, aby przemijające nieporozumienia nie zamąciły trwale przyjaznych między obu narodami stosunków. Szczytne życzenia, które Pan wyraziłeś, przyczynią się niewątpliwie do osiągnięcia tego celu, a na serdecznym moim współudziale z pewnością Panu nie zabraknie."

Następnie przyjmował Serrano posła angielskiego Layarda, który wręczając swe listy wierzytelne, tak przemówił: „Panie prezydencie władzy wykonawczej! Królowej, mojej dostojnej pani podobało się zamianować mnie nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy narodzie hiszpańskim. Mam przeto zaszczyt wręczyć W. Excellencyi, jako prezydentowi władzy wykonawczej pismo królowej JMci., uwierzytelniające mnie w tym charakterze. Królowa decydując się wejść w urzędowe stosunki z reprezentowaną przez W. Excell. władzą wykonawczą, chciała złożyć dowód głębokiej sympatyi, jaką ona i naród jej żywią dla narodu hiszpańskiego. Oraz chciała królowa wyrazić życzenie, by zapomocą swobodnego objawu woli ludu i zupełnej niezawisłości i swobody działania zakwitła dla narodu hiszpańskiego przyszłość pełna pokoju dobrobytu i pomyślności. Już dawniej miałem raz szczęście i zaszczyt być uwierzytelnionym przy W. Exc. jako reprezentancie narodu hiszpańskiego, i otrzymałem od tego czasu tak liczne dowody łaskawości i szacunku od W. Exc., że mogę się ośmielić mieć nadzieję, że zaufanie i poparcie W. Exc. towarzyszyć mi będą przy usiłowaniach umocnienia węzłów ścisłej przyjaźni, które tak długo i tak szczęśliwie łączyły Hiszpanię z W. Brytanią."

Marszałek Serrano odpowiedział: „Panie ministrze! Naród hiszpański przyjmuje dziś tak szczere jak zawsze dotychczas, i z owem uczuciem przyjaźni, które przez tak długie lata kraj nasz z waszym łączyło, z radością i najwyższym szacunkiem ów dowód przyjaźni, który składa dostojna królowa zjednoczonych królestw narodowi hiszpańskiemu przez nawiązanie na powrót urzędowych z nim stosunków. Wartość tego dowodu jest tem większą a wdzięczność władzy wykonawczej tem serdeczniejszą, czem większemi są trudności, z jakiemi rząd mój ma do walczenia, a które przyczyniają się do przedłużania wojny nie dającej się niczem usprawiedliwić. Wraz z królową JMc. Wiktoryą pragnę, aby Hiszpania zdobyła sobie upragniony pokój i zasłużoną po tylu i tak wielkich cierpieniach pomyślność a to zapomocą środków, które szlachetnemu uczuciu niezawisłości hiszpańskiej, szczytności jego zadań i przeznaczeń i nieprzedawnionemu prawu stanowienia swobodnie o swoim losie najwięcej odpowiadają i szacunek mocarstw zagranicznych zjednać nam są wstanie. Przyjmuję przeto z najwyższem zadowoleniem te listy uwierzytelniające, a ponieważ tylekrotnie miałem sposobność ocenienia szlachetnych przymiotów, któremi pan się odznaczasz, przeto zapewniam pana, że wspólnie z rządem moim ile będę mógł przyczyniać się będę do tego, aby dobre stosunki między nami a W. Brytanią coraz bardziej się umacniały i utwierdzały. Proszę pana, byś przy sposobności wyraził J. M. Królowej zjednoczonych królestw me najszczersze życzenia pomyślności dla jej dostojnej dynastyi i trwałego powodzenia dla potężnego narodu, nad którym dzierży władzę."

KRONIKA.

— **W teatrze** dziś opera Verdiego *Trubadur*.

— **Akademia umiejętności.** Dnia 10. b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności. Dyrektor Wydziału dr. Józef Kremer powitał zgromadzonych członków i przedstawił przybyłego z Paryża p. J. Tetmajera jako gościa. Następnie przedstawiono prace nadesłane przez dr. P. treści archeologicznej i historycznej: a) „Słupy Herkulesowe na Dnieprze", b) „Geros przyczynek do pierwotnych dziejów Litwy, na osnowie badań o Scytyi i Scytach Herodota". Obie prace odesłano do komisyi historycznej i archeologicznej. W końcu senator dr. Hoszowski w dalszym ciągu rozprawy: „Rzecz o mieszkaniach biskupów, kanoników i prałatów krakowskich", odczytał poszukiwania swoje o pałacu prymasowskim od roku 1396 począwszy, tudzież o pałacu biskupim od r. 1423 aż po dzień dzisiejszy.

— **Para kochanków** znów otruła się w Wiedniu zeszłej niedzieli. Franciszek Ortwein br. Molitor, 24 letni urzędnik sądowy w Sechsenhaus, rozwiedziony z swą żoną poznał był niejaką panię Annę Rudolf, rokiem od niego młodszą, która także niedawno po krótkiem pożyciu opuściła swego męża i powróciła do domu rodzicielskiego. Pomiędzy młodemi osobami wywiązał się wnet stosunek ściślejszy, ale oczywiście była to miłość „bez nadziei", która też przywiodła kochanków do rozpaczliwego kroku. W sobotę wzięli oni pokój w hotelu „pod złotym krzyżem", przenocowali tam, rano w niedzielę kazali sobie przynieść reńskiego wina, a w kilka godzin później znaleziono ich bez życia leżących na łóżku w całem ubraniu. Pozostawione przez samobójców listy zawierały szczegółowe objaśnienie tragicznego faktu. Wyznają w nich kochankowie, że daremna miłość podała im truciznę do rąk i że trucizną tą był sinek potasu; proszą też o wspólny grób.

* **Kradzież w kawiarni.** Panu Konstantemu J. urzędnikowi banku włościańskiego skradziono przedwczoraj wieczór w kawiarni wiedeńskiej surdut jesienny koloru dzikiego w wartości 40 zł., i parasol jedwabny w cenie 7 złr.

* **Znalezione worki.** Złożono w policyi dziesięć worków, które znaleziono wczoraj po południu na ulicy Janowskiej niedaleko domu pod l. 3.

* **Zgubiono** wczoraj w rynku lub na ulicy Dominikańskiej torebkę bronzową skórzaną z rachunkami i różnemi notatkami. Rzetelny znalazca zechce takową złożyć w biurze stowarzyszenia izraelickich rękodzielników „Jad Charusim" pod l. 3 przy ulicy Furmańskiej, za co otrzyma stosowne wynagrodzenie.

* **Kradzież wiktuałów.** Niewiadomy sprawca wyjął zeszłej nocy z ulicy szybę w okienie szynku p. Wolfa Chamajdesa pod l. 59 przy ulicy Żółkiewskiej i zabrał z okna cygara i różne wiktuały w łącznej wartości 5 złr.

— **Przy rozbieraniu galeryi podziemnej,** wykopanej w celu ćwiczeń wojskowych na błoniu pod Krems, dnia 9. b. m. zostali zasypani czterej żołnierze inżynieryi, z których jednego tylko uratowano.

— **Ludność Stanów Zjednoczonych.** Znany z ostatniej północno-amerykańskiej wojny domowej generał Stonwer wydał rozprawę statystyczną o zaludnieniu Stanów Zjednoczonych przez rasę białą ułożoną na podstawie ogólnego spisu ludności z roku 1870. Wyjmujemy z rozprawy tej następujące cyfry: liczba Anglo-Sasów osiadłych w Stanach Zjednoczonych wynosi 8,340,000, Niemców oraz wychodźców z krajów, podlegających rządom niemieckim 8,930 000, Hollendrów i Skandynawów 728.000, liczba ludności celtyckiej, mianowicie irlandzkiej dochodzi 10,255.000, ludności pochodzenia romańskiego 1,006 000 a wszelkich innych narodowości 4,326.000. Ogół przeto białej ludności w Stanach Zjednoczonych wynosi 33,595.000. Odrębności pochodzenia kolonistów amerykańskich coraz to więcej się zacierają z powodu ciągłego mięszania się z sobą wyliczonych szczepów germańskich z niegermańskiemi.

— **Powódź** dotknęła w ostatnich dniach niektóre okolice Anglii, zwłaszcza okolice Carlisle, koło którego to miasta potworzyły się formalne jeziora. Szkoda jest bardzo znaczną. Na jednym z zalanych folwarków utonęło przeszło 100 owiec.

— **Napoje miłośne** znów ostatniemi czasy poczęły odgrywać rolę w półświatku paryskim. Policya paryska wpadła na trop przemysłowców, którzy je przyrządzali dla zabobonnej gawiedzi i sprzedawali jako „herbatę ubości". Składała się ta herbata z korzeni rozmaitych rzadkich ziół, pięciolistnej koniczyny, o północy uszczkniętej na rozstajnej drodze, mchu „ze starych szubienic" uwarzonego przez stuletniego starca wraz z udkami ropuchy i tym podobnemi specyałami!

— **Artystyczna rodzina.** Pan Antonio Barilli, brat przyrodni głośnych spiewaczek Charlotty i Adeliny Patti, udzielił korespondentowi dziennika *Post and Mail* wychodzącego w Chicago, następujących szczegółów o swej rodzinie: „Rodzice nasi byli spiewakami opery. Ojciec, Francesco Barilli, znanym był w Rzymie także jako kompozytor muzyczny. Ożenił on się z jedną ze swych uczennic, która z powodzeniem występowała na scenach amerykańskich, poczem oboje zaangażowali się stale do pewnego towarzystwa opery. W tejże samej trupie znajdował się tenor, nazwiskiem Patti. Mój ojciec wkrótce wystąpił z towarzystwa, nałogowo oddał się pijaństwu, stracił wszystko i przedwcześnie umarł. Wtedy matka moja poślubiła pana Patti. Pierwszemi jej dziećmi były przyrodnie siostry moje Amalia i Charlotta. Z Ameryki udali się rodzice do Hiszpanii, gdzie przyszedł na świat Carlos i Adelina. Miejscem urodzenia Adeliny jest Madryt, nie zaś Nowy Jork, jak często mylnie twierdzą nieznający bliżej naszej rodziny. Amalia miała w swoim czasie rozgłos jako spiewaczka i wyszła za mąż za Strakosza. Carlos przez dłuższy czas był wirtuozem skrzypkowym w Nowym Orleanie i Nowym Jorku; zmarł on niedawno dopiero. Inna siostra przyrodnia, Klotylda, wyszła za Alfreda Thorna, a gdy ten zginął w wypadku morskim poślubiła spiewaka Scalę, sama wszakże wkrótce potem umarła. Dwaj moi bracia rodzeni, Nicolo i Ettore kształcili się na muzyków, i obaj doszli poważnych stanowisk w sztuce. Pierwszy żyje obecnie w Nowym Jorku, drugi w Filadelfii. W r. 1845 matka nasza angażowaną była przy scenie w Walencyi. Tam to my dzieci używaliśmy zupełnej swobody i przypadkom zawdzięczamy późniejszą karyerę artystyczną."

— **Sobotnie zaćmienie słońca** obserwowano w Pradze przy najczystszem powietrzu zapomocą nowego refraktora Steinheila. Widziano nader dokładnie kontury powierzchni księżycowej, gór i dolin, na tej części księżyca, która stanęła pomiędzy słońcem a okiem naszem.

— **Salto mortale.** W Gorzelicach na Szląsku pruskim dajo widowiska towarzystwo linoskoków, z których jeden niejaki Waitzmann w zeszły czwartek schodząc po linie wyciągniętej ze szczytu wieży spadł ze znacznej wysokości skutkiem pęknięcia tejże liny. Z razu sądzono, że śmiertelnie się potłukł, później jednak pokazało się, że zwichnął sobie tylko rękę i nogę.

— **O wylewie Nilu w Egipcie** podaje korespondencya londyńskiego *Timesa* pod dniem 28. września z Aleksandryi, ciekawe szczegóły. „Już w maju powiada korespondent, spodziewano się powszechnie, że wylew Nilu będzie w tym roku większy niż zazwyczaj, rzeczywistość jednak przeszła wszelkie oczekiwania. Jak wiadomo zazwyczaj ulewa tropieka w środkowej Afryce i Abissynii rozpoczyna się z końcem lutego; w kwietniu wezbrane wody dochodzą do Kartum, około połowy czerwca zaś powódź występuje w dolinie nilowej, gdzie trwa trzy miesiące, zalewając całą dolinę Nilu. Dawniejszemi czasy, gdy jeszcze uprawa bawełny na tej dolinie mało była rozwinięta, nikt niestarał się klaść tamy wezbranym falom, dziś wszakże, mianowicie od czasu rządów obecnego wicekróla Egiptu ubezpieczono brzegi Nilu powyżej Kairu począwszy aż do ujścia wielkiemi groblami z czarnej gleby nilowej, które z roku na rok bywają naprawiane i wzmocniane. W bieżącym roku jednakże powódź w chwili gdy piszę te słowa dosięga już prawie szczytów owych 9 metrów wysokich grobli; gdyby wody wystąpiły po nad nie, szkody, jakieby biedny kraj poniósł, byłyby ogromne. Rząd egipski jednak rozwinął nadzwyczajną czujność i energię; do 200.000 ludzi rozstawiono w dolnym Egipcie celem strzeżenia brzegów rzeki i niesienia pomocy, gdzieby się tego okazała potrzeba, zaś w miejscach więcej zagrożonych powodzią co 50 kroków postawiono strażnika Od dnia 26. do 28. września stan wód, sięgający prawie szczytów grobel, ani się zwiększył ani się zmniejszył. Szkoda zresztą, jaką powódź już dotychczas w niektórych okolicach zrządziła, jest wcale znaczną". Z doniesień telegraficznych wiemy już, że szczęściem dla Egiptu stan wód nilowych, o którym pisze korespondent angielski, nie zwiększył się później, lecz w nocy na 7. b. m. powódź zaczęła ustępować.

— **Ze statystyki oświaty w Berlinie,** podaje przez czasopismo Kellnera *Schulztg.* wyjmujemy ten szczegół, że z ogółu mieszkańców stolicy Prus 13.575 jest takich, którzy nie umieją ani czytać, ani pisać. Do kontyngentu tego zaliczone są jedynie osoby liczące przeszło 10 lat życia.

— **Para karłów.** Na ostatniem posiedzeniu warszawskiego towarzystwa lekarskiego dr. Brodowski przedstawił zebranym parę karłów, brata i siostrę, dzieci jakiegoś rzemieślnika z prowincyi. Siedmnastoletni chłopiec ma zaledwie 96 centymetrów wysokości, zaś dwudzie-

stoletnia siostra jego 93 centymetrów. Sprawdzono, że chłopiec ma niektóre zęby podwójne, co jest jakby ironią natury, jeśli się zważy miniaturowe rozmiary całego ciała karła, które zbyt ciężko na swe odżywianie nawet zwykłą liczbą zębów pracować by nie potrzebowało. Dr. Brodowski przy tej sposobności miał rzecz ogólną o karłach. Parę tych biednych istot, po zbadaniu szczegółowem przez członków Towarzystwa, fotografował *pro memoria* p. Brandel.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Witosław Halek.** Dnia 8. b. m. umarł w Pradze znany i u nas ceniony poeta czeski, Witosław Halek. Utraciły w nim Czechy jedynego znakomitego poetę dzisiejszej doby. Działalność jego była dość rozległą, odznaczył się jako dramaturg i wzbogacił narodowy repertoar czeski kilku wcale udatnemi tragedyami — niemniej jako ulubiony powieściopisarz, a jego opowiadania wiejskie należą do najlepszych utworów w tym rodzaju. Jedną z nich pełną poetyckiego wdzięku i prostoty, dziwnie oryginalnego i powabnego stylu, znamy z polskiego przekładu, dokonanego przez Władysława Ordona. Z poezyi jego przełożył Władysław Bełza *Wieczorne pieśni* a *Dziennik Literacki* podał swojego czasu przekład jednego z jego dramatów *Zawiszy z Falkensteinu*. Halek urodził się na dniu 5. kwietnia 1835 w Dolinku; w r. 1848 wstąpił do staromiejskiego gimnazyum w Pradze, gdzie pobierał naukę od Sumawskiego i Klicpery głośnego dramaturga. Już wówczas rozgorzała w nim namiętność do sztuki dramatycznej, studyował Sofoklesa i Szekspira i niemal codzień chodził do teatru. Jako uczeń seksty wydawał czasopismo *Varito*, w którem umieszczał płody swej młodzieńczej muzy. Po ukończeniu gimnazyum miał się wedle życzenia rodziców poświęcić stanowi duchownemu, ponieważ jednak młody Witosław przeniósł filologię nad teologię, odmówiono mu z domu wszelkiego zasiłku, tak że lekcyami prywatnemi na życie musiał zarabiać. Ukończywszy studya filologiczne, uczęszczał na odczyty prof. Schleichera o filozofii i estetyce. W r. 1856 wydał wielki liryczno-epiczny poemat p. n. *Alfred* i wspomniane już *Wieczorne pieśni*. Z dramatów jego wymieniamy! *Króla Rudolfa* (1860) i *Króla Bukasina*. Halek był również dziennikarzem. Redagował illustrowane, beletrystyczne *Kvety*, zespolone przed dowoma laty *Svetozoren*.

> **Przegląd krytyczny.** Po przydłuższej stagnacyi rozbudziła się w kraju nagle w niezwykłej obfitości literatura peryodyczna. W samym Lwowie powstały jednocześnie z pomiędzy trzech zapowiedzianych dwa tygodniki literackie— w Krakowie prócz odłożonych do sposobniejszej chwili z końcem już bieżącego miesiąca ukaże się pierwszy zeszyt miesięcznika p. n. *Przegląd krytyczny* pod naczelną redakcyą dra Wincentego Zakrzewskiego, profesora historyi powszechnej w uniwersytecie jagiellońskim. W istocie potrzeba wydawnictwa takiego w literaturze naszej dotkliwie czuć się dawała a dobrze prowadzone oddać ono może wielkie usługi naszej umiejętności. Za rękojmię wartości pisma służy nam tak imię redaktora, jako też nadesłany program *Przegląd krytyczny* odpowiednio do swej nazwy ma obejmować na szeroką skalę założony przegląd wszelkich płodów rodzimej literatury umiejętnej (przedewszystkiem) i beletrystycznej, z uwzględnieniem i obcej o tyle, o ile „z naszą w pewnym zostaje związku.“ Okrom książek znajdą tu także ocenienie ważniejsze rozprawy umieszczane w czasopismach. Oto działy, wciągnięte w zakres działalności *Przeglądu*: 1) Teologia i historya kościoła, 2) filozofia, 3) pedagogia, pisma dla ludu i dla dzieci, 4) historya i nauki jej pomocnicze; geografia i etnografia, 5) archeologia i sztuka, 6) prawo, 7) nauki społeczne, 8) rolnictwo i leśnictwo, 9) technika, handel i przemysł, 10) matymatyka i fizyka, 11) nauki przyrodnicze, 12) nauki lekarskie, 13) językoznawstwo i historya literatury, 14) powieści i poezye, 15) bibliografia i rozmaitości. Nadto pomieszczać będzie *Przegląd* wiadomości literacko-bibliograficzne, inseraty księgarskie a z początkiem r. 1875 treść czasopism. „Pierwsze trzy numera obejmą ważniejsze objawy piśmiennictwa z całego r. 1874, późniejsze postępować będy równolegle z rozwojem piśmiennictwa. Zadanie *Przeglądu* jest dwojakie: ułatwić czytającym wybór w wychodzących rozprawach i książkach — a zestawieniem wszystkich objawów piśmiennictwa dać obraz całej naszej literatury, przez co jej kierunek, jej zalety i wady najlepiej się uwydatnią. Każda krytyka zawierać będzie wierne sprawozdanie z danego dzieła a następnie ocenienie, o ile dzieło to opiera się na zużytkowaniu źródeł, o ile zdradza talent, pracę i znajomość przedmiotu. Wszystkie pisane będą przez specyalistów, których redakcya do każdego dzieła po kilku przynajmniej pozyskała, Redakcya składa się po największej części z profesorów uniwersytetu w Krakowie i Lwowie, wielu innych jest stałymi współpracownikami i t. d. Przegląd wychodzić będzie na końcu każdego miesiąca w dwóch arkuszach druku in 4o. Wydawnitwu temu, które tak pożytecznem być może literaturze, jeźli dotrzyma przyrzeczeń danych w programie, życzymy serdecznie powodzenia i gorąco je polecamy myślącemu ogółowi.

Zakład narodowy im. Ossolińskich.

(λ.) Wczoraj o godzinie 12. w południe odbyło się w głównej sali Zakładu im. Ossolińskich uroczyste doroczne posiedzenie przy niezbyt licznym udziale publiczności. Zagaił je JE. hr. Krasicki, kurator tego Zakładu, wzywając sekretarza dr. Stanisława Smolkę, aby zdał sprawę z całorocznej czynności Zakładu. Z sprawozdania tego wypisujemy następujące ważniejsze szczegóły:

Po licznych zmianach w urządzeniu i umieszczeniu zbiorów zakładu, jakie zaszły właśnie w przeciągu kilku lat ostatnich, zajmował się zakład w roku ubiegłym dalszem tylko porządkowaniem zbiorów, kończąc i uzupełniając rozpoczęte w poprzednich latach roboty. W urządzeniu muzeum, które już przed rokiem było ukończone, żadnych znaczniejszych zmian nie przedsięwzięto, prócz niektórych ulepszeń w szczegółach, które konserwator p. Pawłowicz zaprowadził na podstawie doświadczeń zebranych w podróży w tym celu umyślnie przedsięwziętej. Jakoż cieszyć się można rzeczywiście rezultatami kilkuletnich prac około uporządkowania muzeum podjętych. Wśród czynności bieżących muzealnych, przygotowano w ciągu ubiegłego roku katalog muzealnych przedmiotów. W dalszym ciągu prac w ostatnim roku rozpoczętych, zajmowano się sporządzeniem nowego abecadłowego kartkowego katalogu autografów, który jest już bliskim ukończenia. Główną przyczyną, iż go dotychczas jeszcze nie ukończono, były zmiany w personalu urzędników zakładu, jak niemniej i ta okoliczność, że starano się ukończyć katalogowanie bibliotecznych i archiwalnych zbiorów przeworskich, która to praca w ostatnich czasach główne zadanie urzędników bibliotecznych stanowiła.

W przeszłorocznem sprawozdaniu wspomniano już o sposobie katalogowania ksiąg z biblioteki przeworskiej pochodzących; sprawozdanie przypomina, że każdą księgę przeworską wpisywano w osobny katalog, aby uczynić zadość rozporządzeniu Wys. Sądu, który nakazał zbiory przeworskie w ten sposób wciągać w inwentarz zakładu, iżby własność ordynacyi przeworskiej zawsze odróżnioną była od własności zakładu Ossolińskich. Mimo tego mozolnego sposobu katalogowania, który pracę około wcielenia zbiorów przeworskich w dwójnasób pomnożył, ukończono już prawie zupełnie katalogowanie ksiąg biblioteki przeworskiej pozostały jeszcze tylko te dzieła wielotomowe, których tomy pojedyńcze w rozmaitych pakach z Przeworska przysłanych, były rozrzucone i które przy stopniowem wypakowywaniu na bok odkładano. Również zajmowano się dalej wciąganiem dyplomów z Przeworska pochodzących do ogólnego zakładowego inwentarza dyplomów. Z końcem czerwca i w początku lipca odbyło się w skutek polecenia kuratoryi a pod kierownictwem dyrektora zakładu p. A. Bielowskiego doroczne częściowe skontro biblioteki, w którem 11.500 dzieł w 29 szafach przeskontrowano.

Znamienite dary wzbogaciły w tym roku muzeum zakładowe. Najcenniejsze pochodzą ze zbiorów przeworskich. Na zamówienie kuratoryi Zakładu wykonał p. Eliasz popiersie gipsowe ś. p Jerzego ks. Lubomirskiego. Pomiędzy darami dla biblioteki pierwsze miejsce zajmuje dar J. E. Maryi Izabeli hr. Krasickiej: Biblia z illustracyami Gustawa Dore'go. Z pośród zabytków, które dział rękopiśmienny biblioteki wzbogaciły, wymienić należy znamienity dar księżnej Jadwigi z Jabłonowskich Lubomirskiej, obejmujący ostatki dubieńskiego archiwum książąt Lubomirskich.

Dr. Władysław Wisłocki, który przez cztery lata z rzadką gorliwością pełnił obowiązki kustosza, opuścił w tym roku zakład, obejmując korzystniejsze dla siebie stanowisko kustosza biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Miejsce jego zajął dotychczasowy sekretarz oddziału naukowego dr. Wojciech Kętrzyński a sekretarzem mianowany został dr. Stanisław Smolka, któremu jak niegdyś jego poprzednikowi powierzono pracę około wydawnictw przez zakład przedsiębranych. W miejsce posady pierwszego skryptora, z którą były połączone czynności administracyjne, ustanowiono sekretaryat ekonomiczny z roczną płacą 720 złr. w. a; posadę tę nowo kreowaną zajął p. Marceli Twardowski, który przez lat 14 pełnił obowiązki pierwszego skryptora. Po odejściu rachmistrza p. Podoskiego, powierzono rachunkowość p. Teodorowi Bilińskiemu.

O wzroście zbiorów zakładu, i o działalności jego publicznej, najdokładniejsze dadzą wyobrażenie następujące wykazy statystyczne: Inwentarz dzieł drukowanych unikatów doszedł do liczby 67.000. Inwentarz rękopisów doszedł do liczby 1952; autografów 2629; dyplomów 660; rycin 20.321. Inwentarz zbrojowni przeworskiej do muzeum Lubomirskich należącej doszedł do liczby 569; rzeczy muzealnych 1409. Muzeum przyrodnicze nie powiększyło się tego roku. Zestawiając liczby powyższe in wentarzy z liczbami podanemi w zeszłorocznem sprawozdaniu, otrzymujemy następujące liczby nabytków w roku ubiegłym: Dzieł drukowanych przybyło 2.000; rękopisów przybyło 35; autografów 21; dyplomów 100; rycin 5659; obrazów 10. Pracownia naukowa odwiedzaną była w tym roku nierównie liczniej, niż w roku poprzednim; w wyższym jeszcze nierównie stosunku, aniżeli liczba czytelników, powiększyła się liczba wydanych do ich użytku dzieł i rękopisów. I tak pracowało w czytelni naukowej w ciągu 10 miesięcy razem 1104 czytelników, którym wydano 706 rękopisów a 2350 dzieł drukowanych. Czytelnię dla młodzieży zwiedziło w ciągu 10 miesięcy 5387 czytelników, t. j. w przecięciu 28 osób dziennie. Do domu wypożyczono 96 osobom 1348 dzieł, o 800 dzieł mniej niż w roku poprzednim.

W majątkowych stosunkach zakładu nie zaszły żadne ważniejsze zmiany.

Po odczytaniu powyższego sprawozdania przez dr. Smolkę, zabrał głos p. August Bielowski dyrektor zakładu i w krótkiem przemówieniu wskazał na prace dokonywane w zakładzie przez lwowskich członków krakowskiej akademii umiejętności. W końcu swego przemówienia skreślił szanowny mowca żywot Antoniego Barnaby Jabłonowskiego urodzonego w r. 1732, byłego kasztelana, następnie wojewody poznańskiego a w r. 1781 senatora krakowskiego, zmarłego 10. kwietnia 1795 r., którego bardzo zajmujące pamiętniki rzucające wiele światła na ówczesne stosunki Polski, przygotował zakład Ossolińskich do druku.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(A la starosta Kaniowski).

(λ.) O poważne mury sali sądowej obija się niekiedy śmiech serdeczny, wywołany komiczną sytuacyą podsądnych, lub oryginalnemi zeznaniami świadków; rzadko kiedy sam fakt, stanowiący zbrodnię, jest tego rodzaju, ażeby mógł słuchaczów pobudzić do wesołości, — a już do bardzo rzadkich wyjątków należą fakta, których badanie wprawia w wesoły humor nawet samych podsądnych.

Do takich wszakże wyjątków należy fakt, który dnia 12. b. m był przedmiotem rozprawy głównej w lwowskim sądzie karnym, pod przewodnictwem radcy Mogilnickiego, pp. Nikischa, Schätzla i Gwiazdonia jako assesorów, p. Samolewicza, jako oskarżyciela publicznego a dr. Pomianowskiego jako obrońcy oskarżonych.

Stwierdzony szczegółowem dochodzeniem sądowem, przedstawia się ów fakt w głównych zarysach jak następuje:

P. Jan Papara, współwłaściciel jednej części dóbr Batiatycz, liczący lat 24, wzywał kilkakrotnie rymarza batiatyckiego, Michała Jaworskiego, człowieka 46 letniego, bardzo poważnego i zapatrującego się na wszystkie sprawy ludzkie ze strony jak najpoważniejszej — aby przybył do dworu celem sporządzenia półszorków. Jaworski, mimo wezwania, nie chciał iść do dworu, bo miał w domu pilną robotę.

Dnia 28. lutego r. b., w sobotę, około godziny 9. z rana przybył do Jaworskiego Kość Żuk, polowy dworski w służbie u p. Jana Papary zostający i wzywał go usilnie w imieniu swego służbodawcy, aby poszedł do dworu złożyć chomonty, obiecując mu dać jeden gulden. Jaworski i tym razem nie chciał iść do dworu, wymawiając się brakiem czasu, na usilne wszakże nalegania i prośby Żuka dał się wreszcie nakłonić i w towarzystwie Żuka podążył do dworu, gdzie w oficynach zastał p. Jana Paparę i jego kucharza Ksenofona Biłana. Wszedłszy do kuchni, otrzymał Jaworski od p. Papary zamiast spodziewanej roboty kieliszek wódki; wypił tylko pół kieliszka, dziękując za resztę, bo wódka szkodzi mu na zdrowiu; pomimo to nalegał p. Papara, ażeby Jaworski wypił cały kieliszek, a gdy tenże tego uczynić nie chciał, obawiając się o zdrowie, krzyknął p. Papara na polowego, Kościa Żuka, aby przyniósł brzytwę. Żuk przyniósł to narzędzie i wówczas kazał p. Papara kucharzowi Ksenofonowi Biłanowi, ogolić Jaworskiemu głowę, wąsy i faworyty. Jaworski, spoglądający na świat bardzo poważnie, robił przedstawienia, następnie prosił i błagał, ażeby uwolniono go od niepożądanej operacyi a w końcu wzywał nawet ratunku i pomocy przeciw napastnikom czyhającym na ozdobę jego poczciwego oblicza... wszystko nadaremnie; Biłan uprawiający prócz kunsztu kucharskiego, także kunszt balwierski, zwinął się tak sprytnie, że w okamgnieniu spoczywały kędziory, „bokobrody“ i wąs zawiesisty Jaworskiego na ziemi, niby pierze z oskubanego kurczęcia! Jaworski w ciągu całej operacyi nie mógł stawiać oporu, gdyż Biłan, utalentowany balwierz, goląc go, groził mu, iż przy najlżejszem poruszeniu „brzytwa pójdzie w gardło.“

Podczas tej czynności i po jej ukończeniu, p. Jan Papara przechadzał się po kuchni, śmiał się, klaskał w ręce i drwił sobie z Jaworskiego. Następnie, na wezwanie p. Papary zaprowadzono Jaworskiego do spiżarni, położonej obok kuchni i tam go zamknięto. Jaworski przypuszczał kilkakrotnie szturm do drzwi zamkniętych, niestety bezskutecznie; dopiero po kilku godzinach (około godziny 4. z południa) otworzył ktoś drzwi od spiżarni, skorzystał z tego Jaworski i czmychnął do domu, słysząc tylko jeszcze głos p. Papary: „Łapaj, łapaj!“

Prokuratorya państwa oskarzyła przeto p. Jana Paparę, Ksenofona Biłana i Kościa Żuka o zbrodnię gwałtu publicznego z §. 93 ust. kar. pierwszego jako intelektualnego sprawcę a dwóch ostatnich jako współwinnych.

(Dokończenie nastąpi).

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan i Najj. Pani zamierzają na zaproszenie Towarzystwa myśliwych w Pardubicach, udać się w pierwszej połowie listopada na kilka dni do Kladrub. Wczoraj doniósł nam o tem telegram; dziś uzupełniamy go tym szczegółem, że mieszkanie przygotowane w Kladrub jest tak szczupłe, że Najj. Państwu w tej wycieczce na polowanie towarzyszyć będzie bardzo tylko nieliczny orszak, a o jakiemkolwiek zaś przyjęciu lub udzielaniu audyencyj podczas pobytu Najj. Państwa, wcale mowy być nie może.

Sejm styryjski na posiedzeniu w dniu 12. b. m. uregulował płace urzędników krajowych, uchwalił statut funduszu emerytalnego dla tych urzędników i zawezwał rząd o powiększenie liczby okręgów sanitarnych i liczby publicznych urzędników sanitarnych. Namiestnik zawiadomił ten sejm, iż rząd poczynił przygotowania celem urządzenia seminaryum nauczycielskiego w Ober-Steyer.

Sejmowi morawskiemu oznajmił naczelnik kraju, że zamknięcie sessyi tego sejmu nastąpi d. 15. b. m.

Moniteur dowodzi, że odwołanie okrętu „Orénoque“ jest krokiem koniecznym. Papież uznał ważność powodów, które odwołanie to nakazały. Inny okręt wojenny, stojący na wodach francuzkich będzie i nadal w pogotowiu trzymany i służyć do dyspozycyi Papieża.

Journal officiel donosi: Parowiec wojenny „Orenoque“ przywołany został do Toulonu; parowiec wojenny „Kleber“ odpływa do Korsyki i pozostanie tam, aby na każdą chwilę był gotów na usługi i wezwanie Papieża.

La Liberté mniema, że W. X. Konstanty został odwołany z Paryża aby nie musiał być na przedstawieniu w operze na r ecz Alzaczyków, co już był przyrzekł.

Zdaje się, że podróż cesarza Wilhelma do Włoch stanowczo już zaniechaną została.

Morning Post donosi, że pełnomocnik rossyjski Kudrjawski, mający przybyć do Madrytu, ma polecenie okazywania przyjacielskich usposobień swego rządu dla Hiszpanii. Tenże dziennik mówi, że poseł hiszpański w Paryżu zaniósł skargę o dozwolenie pobytu żony Don Carlosa w Pau, która tam trzyma dwór, dalej z powodu przechodu Lizzaragi z końmi przez terytoryum francuzkie i sprzedaży broni w miastach pogranicznych. Nota oskarża Francyę o złamanie traktatów. albowiem ta nie przeszkadza przemycaniu broni u ujścia Bidassoa

Według *Newyork-Herald* położenie w Luizianie jest bardzo groźne, a zachodzi obawa wybuchu ponownego kroków nieprzyjacielskich. Murzyni ciągle przybywają a liczba nowo przybyłych gości ma wynosić 15.000.

Zajęcie forteczki La Guardia przez wojska Serrana zrobiło w Madrycie bardzo dobre wrażenie Lewy brzeg rzeki Ebro został przez to oczyszczony z Karlistów i udaremnione zamachy Karlistów na Mirandę. Don Carlos obsadził ufortyfikowane pozycye pod Penacerrada.

Times donosi z Konstantynopola że Porta zaprzecza stanowczo wiadomościom o prześladowaniu chrześcian przez muzułmanów i oświadczyła posłowi angielskiemu, że przyznana firmanem z r. 1856 wszystkim religiom ochrona jest ściśle dochowywaną. Porta nie może dozwolić, iżby zmiana religii uwalniać miała od obowiązku służby wojskowej.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Berlin, 14. października. Berliński *Börsencourrier* dowiaduje się, że sąd tutejszy otrzymał urzędowy dziennik paryzkiego poselstwa, w którym Arnim własną ręką powciągał był dokumenta, które teraz za prywatną kerespondencyę uważa.

Berno, 14. października. Sejm odrzucił projekt adresowy Prażaka.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. Października

Hotel Europejski.

P. M. Parzelski, obyw., z Mikołajowa.

Hotel Langa:

P. M. Gleckmar, z Birmüngton.

Hotel Angielski:

Pp. St. hr. Borkowski, z Uhrynowa. — E. Zaleski, Dr. med. z Stryja. — I. Tonberg, profes., z Kijowa. — K. Pawłowski, obyw., z Hulcza. — I. Papara, z Cykowa. — W. Rylski, z Uhryka.

Hotel Kuhna:

P. G. Jarosławski, z Postumyty.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 13. Października

Pp. K. Poglies, radca sąd., do Złoczowa. — K. Braneys. obyw., obyw., do Kalwaryi. — A. Cielecki, do Porchowa. — W. Łyskowski, na Ukrainę. — T. Suchodolski, do Sławny. — J. Zabielski, do Dorohowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 14. Października 1874.

Barometr 740.88mm. Psychrometr suchy 6.25°C Psychrometr wilgotny 5·88°C. Prężność pary 6 63 mm. Wilgoć 94. Zachmurzenie 10. Wiatr O.4. Ozon 6 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin —

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Srodę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej izby handl. i przem.

Lwów, dnia 13. Października 1874.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye na sztukę.				
Kolej gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	238	50	240	50
Kolej lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	148	—	150	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	225	50	227	50
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	84	75	85	95
Tow. kredyt. gal. 4-pro. w. a.	75	15	75	65
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	84	75	85	25
Banku hipoteczn. gal.	89	20	89	75
Gal. zakładu kred. włościańskiego	96	50	—	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	81	60	82	30
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	88	—	89	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	50	18	—
„ Stanisławowa	15	—	16	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	15	5	23
„ cesarski	5	17	5	24
Napoleond'or	8	80	8	87
Pół imperyał rossyjski	8	94	9	5
Rubel rossyjski srebrny	1	63	1	69
„ „ papierowy	1	51	1	53
Talar pruski srebrny	1	61	1	62
Pruskie bilety kasowe	1	61	1	62
Srebro	104	—	105	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12 Października 1874. (Za 100 zł.)

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w banku.	69.95	70.05
„ „ w srebrze	73.95	74.05
Losy z r. 1839 cało	270.—	275.—
„ „ 1839 piąta część	240.—	244.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-pro.	99.25	99.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-pro.	107.50	107.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5-pro.	112—	112.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.—	133.50
Renty Como po 42 lir. austr.	25.75	26 —
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.50	99.—
Bukowiny	81 50	82·—
Galicyi	81.25	81.75
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	74.50	75.—
Węgier	77.25	77.75
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	156.25	156.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	240.50	240.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	920.—	930.
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 30 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	983.—	985.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	22.50	23.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	474.—	476.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	194.25	194.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	1925.—	1930.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	239.—	239.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	308.50	309.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	140.—	140.50
I. Kol. węg.-gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-pro. w srbr.	94.—	95.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-pro.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-pro.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 32 „ 5 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.—	85.50
Gal. banku hipot. po 5 prc.	88.50	89·—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	97.75	98 25
Bank. narod. po 5 prc.	93.85	94.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół pro.	85.50	86.—
„ „ „ (rente) po 5 pro	86.15	86 35
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 200 zł. 5-pro. w. a.	79.25	79.75
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-pro. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 200 zł. 5-pro. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95·—	95·50
„ „ „ 200 zł. w. a.	89.75	90·25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	106.25	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	103.50	104.—
„ „ „ „ III. „	—.—	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 200 zł. 5-pro. w srbr.	80.75	81.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-pro. w srbr.	—.—	79.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a	164·50	164.75
Clarego po 40 zł. m. k.	26.25	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	91.—	92.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	16.—	16 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	26.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolf·	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	32.—	33.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	25.75	26.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a	15.25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.50	23.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	91.90	92.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	92 10	92.25
Hamburg za 100 M. B.	53 75	53.85
Londyn za 10 ft. szt.	110.10	110.95
Paryż za 100 fr.	43.65	43.70
Kurs monet.		
Dukat ces. men.	5.24	5.25
„ peł. wagi	5.24	5.25
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.85	8.85
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.—	104.10

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 13. Października.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	15
„ „ „ w srebrze	74	05
Losy z 1860 roku	107	50
Akcye banku wiedeńskiego	985	—
„ „ kredytowego	243	—
Londyn 10 funtów szterlingów	109	90
Srebro	103	80
Napoleond'or	8	83
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3594 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

L. 13248. Ze strony c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Tarnopolu wypisuje się licytacya w celu wydzierżawienia podatku konsumcyjnego wraz z 20% dodatkiem.

a) od rzezi bydła i wyrębywania mięsa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego wedle III. względnie miasta Tarnopola wedle I. klasy taryfy.

b) od wyszynku wina

na rok 1875, 1876, i 1877 a to, bądź na jeden rok, bądź też bezwarunkowo na trzy lata albo nareszcie na jeden rok z milczącem odnówieniem na rok drugi, albo trzeci, a to:

Liczba porząd.	Powiat dzierżawczy z miejscowościami	Cena wywoławcza wraz 20% dodatkiem wynosi rocznie: od mięsa zł.	ct	od wina zł.	ct	Razem zł	ct	Licytacya odbywać się będzie podczas godzin urzędowych w c. k. pow. Dyrekcyi Skarbu w Tarnopolu.
1	Budzanów z 30 miejscowościami	1610	—	22	67	1632	67	26. października 1874. przed południem.
2	Chorostków z 11 miejscowościami	1337	25	24		1361	25	dtto
3	Husiatyn z 28 miejscowościami	2022	85	131		2153	85	26. października 1874. po południu.
4	Kopeczyńce z 11 miejscowościami	1442	50	50		1492	50	dtto.
5	Probużna z 10 miejscowościami	693		12		705		27. października 1874. przed południem.
6	Suchostaw z 30 miejscowościami	300	5	6	50	306	55	dtto.
7	Skałat z 32 miejscowościami	3130	50	85	20	3215	70	27. października 1874. po południu.
8	Zbaraż z 64 miejscowościami	3124	—	80	—	3204	—	dtto.
9	Złotniki z 19 miejscowościami	831	91	8	—	839	91	28. października 18 74. przed południem.
10	Grzymałów z 17 miejscowościami	2214	34	62	—	2276	34	dtto.
11	Brzeżany z 57 miejscowościami	7615	—	—	—	7615	—	28. października 1874. po południu.
12	Kozłów z 16 miejscowościami	1081	18	3	—	1094	18	dtto.
13	Tarnopol z 59 miejscowościami	23449	67	—	—	23449	67	29. października 1874. przed południem.
14	Tarnopol	—		905	—	905	—	dtto po południu

Pisemne oferty zaopatrzone 20% wadyum mogą być do godziny 9 przed południem w dotyczącem dniu licytacyi, do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu wniesione.

Względem warunków licytacyi wraz z spisem miejscowości do każdego powiatu dzierżawczego przydzielonych powziąć można wiadomość tutaj i u kierowników nadzoru straży skarbowej w powiecie Tarnopolskim.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Tarnopol dnia 5. Października 1874.

Licitations-Ankündigung.

Nr. 13248. Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Tarnopol wird zur Verpachtung der allgemeinen Verzehrungs-Steuer sammt 20% Zuschlag

a) von steuerpflichtigen Viehschlachtungen, und von der Fleischausschrottung nach der III. und bezüglich der Stadt Tarnopol nach der I. Tarifsklasse,

b) Vom Weinausschanke,

für die Solarjahre 1875, 1876. und 1877. und zwar entweder auf ein Jahr oder unbedingt auf drei Jahre oder endlich auf Ein Jahr mit stillschweigender Erneuerung für das zweite oder dritte Jahr, die Lizitation hiemit ausgeschrieben und zwar:

Post-Nr.	Pachtbezirk mit Ortschaften	Der jährliche Fiskalpreis sammt 20% Zuschlag beträgt: vom Fleisch fl.	kr.	vom Wein fl.	kr.	Zusammen fl.	kr.	Die Lizitation wird während der Amtstunden bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Tarnopol abgehalten werden.
1	Budzanów mit 30 Ortschaften	1610	—	22	67	1632	67	26. Oktober 1874. Vormittags
2	Chorostków mit 11 Ortschaften	1337	25	24		1361	25	dtto.
3	Husiatyn mit 29 Ortschaften	2022	85	131		2153	85	26. Oktober 1874. Nachmittags
4	Kopeczyńce mit 11 Ortschaften	1442	50	50		1492	50	dtto.
5	Probużna mit 10 Ortschaften	693		12		705		27. Oktober 1874. Vormittags
6	Suchostaw mit 30 Ortschaften	300	—	6	50	306	55	dtto.
7	Skałat mit 32 Ortschaften	3130	50	85	20	3215	70	27. Oktober 1874. Nachmittags
8	Zbaraż mit 64 Ortschaften	3124	—	80	—	3204	—	dtto.
9	Złotniki mit 19 Ortschaften	831	91	8	—	839	91	28 Oktober 1874. Vormittags
10	Grzymałów mit 17 Ortschaften	2214	34	62	—	2276	34	dtto.
11	Brzeżany mit 57 Ortschaften	7615	—	—	—	7615	—	28. Oktober 1874. Nachmittags
12	Kozłów mit 16 Ortschaften	1082	18	3	—	1084	18	dtto.
13	Tarnopol mit 59 Ortschaften	23449	67	—	—	23449	67	29. Oktober 1874. Vormittags
14	Tarnopol	—		905	—	905	—	dtto Nachmittags

Schriftliche Anbothe belegt mit dem 10% Vadium können bis neun Uhr Vormittags des betreffenden Lizitationstages bei dem Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Tarnopol eingebracht werden.

Die Lizitationsbedingnisse sammt dem Verzeichnisse der zu jedem Pachtbezirke zugewiesenen Ortschaften können hieramts und bei den Kontrollsbezirksleitern des Tarnopoler-Finanz-Bezirkes eingesehen werden.

K. k. Finanz-Bezirks-Direction.

Tarnopol am 5. Oktober 1874.

(3496) **Erkenntniße.**

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft, in Folge des Beschlußes vom 29. September 1874 Zahl 8560, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des auf der 1., 2. und 3. Seite der Druckschrift „Der Judenspiegel", welche zu Nummer 10 der am 26. September 1874 in Olmütz erschienenen periodischen Druckschrift „Mährische Presse" als Beilage erschien, begründet in allen auf diesen drei Seiten vorkommenden Artikeln den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 302 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme gemäß §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(3532)

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Wien, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der dem Johann Knizek von der k. k Sicherheitsbehörde abgenommenen 35 Stereoskop-Photographien das Vergehen nach §. 516 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Photographien, sowie nach §. 37 P. G. die Vernichtung der saisirten Bilder ausgesprochen.

Wien, am 1. Oktober 1874.

Weittenhiller m. p. Dr. Dittmann m. p.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Kuttenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 30. September 1874 Z. 6320, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in Nr. 76 der zu Kollin erscheinenden periodischen Zeitschrift „Koruna česka" vom 26. September 1874 auf der 1. Blattseite in der 1. und 2 Spalte abgedruckten Leitartikels mit der Aufschrift „Opět před volbami" begründet den Thatbestand des im §. 65 a. St. G, bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe; es werde daher auf Grund der §§. 489 und493 St. P. O. unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme und Einleitung des objectiven Verfahrens die Weiterverbreitung der obbezeichneten Nummer, hinsichtlich des angeführten Leitartikels verboten, und nach §. 37 des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 6 R. G. Bl. ex 1863, die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(3564 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3924. C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia należytości Eliasza Pfeffera w ilości 123 zł. 50 ct. w. a. zp. sprzedaną zostanie w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę w tut. c. k. sądzie powiatowym w trzech terminach, mianowicie w dniu 28. Paźdz. 30. Listop. i 30. Grudn. 1874 każdą razą o godzinie 10 przed poł. odbyć się mającą, realność Jana Jurczyka pod Nr. k. 59 w Zbydniowie położona, ciała tabularnego niestanowiąca i na 710 złr. w. a. oszacowana.

Warunki licytacyi w tut. sąd. registraturze przejrzane być mogą.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rozwadów dnia 10. Września 1874.

(3556 1—3 **Obwieszczenie.**

L. 11273. C. k. Sąd powiatowy m del: w Przemyślu podaje niniejszem do wiadomości, że uchwałą z dzisiejszego do l. 11273 przymusowa sprzedaż gospodarstwa w Ujkowicach pod l. k. 77. położonego na 520 zł. w.a. oszacowanego, do Kseni Gaweł należącego. celem zaspokojenia wywalczonej sumy 40 zł. z odsetkami od tej kwoty w ilości 24 zł w. a. dalej odsetków po 3 zł. w.a miesięcznie od kwoty 60 zł. od dnia 1. Lutego 1873 bieżących w ilości 27 zł., kosztów egzekucyjnych podania w kwocie 6 zł. 87 ct. 6 zł. 74 ct. i 1 zł. 37. ct. w. a. przyznanych i teraźniejszych kosztów egzekucyjnych 10 zł. 19 ct. w. a. przyznanych — na rzecz proszącego Jana Ilnickiego dozwoloną została, przedaż ta odbędzie się w trzech terminach t. j. dnia 2. Listopada 16. Listopada i 30. Listopada 1874 każdym razem o 10 godz. przed połud. w zabudowaniu tut. sądu powiatowego miejs. del.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia z tem, że bliższe warunki licytacyi w tutejszo-sądowej registraturze przeglądnąć mogą.

Przemyśl dnia 14. Września 1874.

(3602 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2401. C. k. Sąd powiatowy w Jaśle, podaje do publicznej wiadomości, że celem zabezpieczenia dostawy żywności tutejszym aresztantom, na czas od 1. Stycznia do ostatniego Grudnia 1875, odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacya, w dniach 23. i 30. Października 1874, każdą razą o godzininie 10. rano.

Warunki licytacyi w registraturze złożono do przejrzenia.

Jasło dnia 10 Października 1874.

(3583 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 6944. W Radziechowie została otwartą c. k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną, dla powszechnego użytku.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

Lwów dnia 10. października 1874.

(3541 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5955. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Chaima Altmana przeciw Olechowi Lisik kwoty 23 zł. 12 ct. w. a. z pn. rozpisano publiczną (licytacyę) przymusową sprzedaż trzech stajań gruntu pod L. rep. 8, w objętości jednego morga pola ornego w Rudce w powiecie Jarosławskim położonego ciała tabularnego nie stanowiącego a własnością dłużnika Olecha Lisik będącego w trzech terminach dnia 26. Listopada dnia 17. Grudnia i dnia 31. Grudnia 1874 każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie odbyć się mających. Jako cenę wywołania przyjęto wartość szacunkową, na trzecim terminie także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Akt opisania i oszacowania, jakoteż bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w registraturze tutejszo-sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

W Sieniawie dnia 21. Sierpnia 1874.

(3543 2—3) **E d y k t.**

L. 4226 C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do powszechnej wiadomości, iż Tekla Wajdowna z Brzeźia na mocy uchwały c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 26. Września 1874 l. 24052, za głupkowatą uznana i że dla niej kurator w osobie Stanisława Kwapienia, Naczelnika gminy w Brzeziu ustanowionym równocześnie został

C. k. Sąd powiatowy

Niepołomice dnia 3. Października 1874

(3526 2—3) **E d y k t.**

L. 3380. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia sumy 599 zł 88 ct. i 25 zł., tudzież kosztów w kwocie 30 zł. $59\frac{1}{2}$ ct., 22 zł. 88 ct, 16 zł, 53 ct., 4 zł. 68 ct., 14 zł. 32 ct., 5 zł. 25 ct. 8 zł. 12 ct. w. a pierwotnie wysokiemu skarbowi, obecnie zaś tegoż prawonabywcy Eirikowi Bretheimerowi się należących odbędzie się na dniu 19 Listopada, 14. Grudnia 1874 i 11. Stycznia 1875, każdą razą o godz. 10 z rana publiczna sprzedaż realności pod l. 284 w Sosnicy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w protokole z dnia 15. Listopada 1864 opisanej, według protokołu z 14. Grudnia 1869 na 450 zł. w. a. oszacowanej, do masy leżącej Dawida Gedalego Erdheima należącej pod warunkami w uchwale z 4. Września 1874 do l. 3380 wyszczególnionemi, na którą chęć mających kupna z prawem przeglądu protokołu egzekucyjnego opisania i oszacowania, tudzież warunków licytacyjnych się zaprasza.

Radymno dnia 4. Września 1874.

(3533 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4602. Dnia 21. Października, 18. Listopada i 23. Grudnia 1874 odbywać się będzie w gmachu c. k. Sądu powiatowego w Sądowej Wiszni publiczna przymusowa sprzedaż realności rustykalnej pod L. k. 16/subr. 78. w Wołostkowie powiecie tutejszosądowym położonego ciała tabularnego niestanowiącego w wartości szacunkowej 300. zł. w. a. w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Hryńkowi Górniak w kwocie 150 zł. a. w. z odsetkami 12% od 18. Lutego 1872 licząc i koszta sporu 8 zł. 11 ct. w. a.

Realność powyższa na pierwszych dwóch terminach niżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie i kupujący o przestrzeni gruntów i stanie zabudowań przekonać się ma na gruncie, gdyż realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo tak jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo Resztę warunków tej licytacyi przeczytać można w tutejszo-sądowej rejestraturze.

Chęć kupienia mających wzywa się, by złożywszy jako zakład do rąk komisyi licytacyjnej 10% ceny szacunkowej do licytacyi przystąpili.

Z c. Sądu powiatowego.

Sądowa Wisznia 23 Września 1874.

(3503 2—3) **E d y k t.**

L. 11.228 C. k. Sąd powiatowy del miejski w Samborze jako instancya spadek po ś. p. Władysławie Schäfer pertraktująca, wzywa na prośbę spadkobierców ś. p. Władysława Schäfer dnia 14. Września 1874 L. 11.580 wniesioną, wszystkich tych, którzy jako wierzyciele, do majątku po ś. p. Władysławie Schäfer c. k. poruczniku 77. pułku piechoty w Samborze stacyonowanego, i tamże dnia 16 Sierpnia 1873 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym, pozostałego, mają jakie pretensye, aby w tutejszym sądzie, celem zgłoszenia i wykazania słuszności tychże na dniu 14. Stycznia 1875 o godz. 9 rano stanęli, lub do tego dnia podanie pisemne wnieśli, a to tem pewniej, gdyż inaczej utraciliby prawo żądania zapłaty tych swoich pretensyi o ile one prawem zastawu nie są umocnione jeżeliby przez zapłatę zgłoszonych pretensyi majątek spadkowy zastał wyczerpnięty.

Z c. k. Sądu powiatowego m. del.

Sambor dnia 20. Września 1874.

(3531 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 4258/civ. C. k. Sąd powiatowy w w Zassowie podaje do publicznej wiadomości, iż w załatwieniu wezwania c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 16. Kwietnia 1874 L. 6601 i 7260 celem zaspokojenia wierzytelności Beniamina Miesesa w kwocie 20 zł, w. a. z pn. Leiby Leschkowitz w kwocie 20 zl. 38 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 33 w Wadowicach górnych położonej, własnością Jana Wagnera będącej, ciała tabularnego nie stanowiącej a z domu mieszkalnego i znajdującego się pod nim placu składającej się w trzech terminach na dniu 28. Października. 23. Listopada i 21. Grudnia 1874 każdym razem o godzinie 10, rano w gmachu sądowym.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 230 zł. w. a.; wadyum wynosi 23 zł. w. a.

C. k. Sąd powiatowy.

Zassów dnia 2. Października 1874.

(3527 2—3) **E d y k t.**

L. 6905. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia sumy 147 zł. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz uprz. zakładu kredyt. włość. na dniu 26. Października, 23. Listopada i 22. Grudnia 1874., każdą razą o godzinie 10 z rana w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod l. 326 w Skołoszowie położonej, do dłużników Maryi i Jana Poliskiewiczów należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej na 300 zł w. a. oszacowanej, pod warunkami w uchwale z dnia 15. Lipca 1474 l. 16.905/1873 wymienionemi, na którą chęć mających kupna z prawem przeglądu protokołu zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież warunków licytacyjnych, według których między innemi chęć kupna mający wadyum w kwocie 30 zł. w. a. przed licytacyą złożyć jest obowiązany się zaprasza.

C. k. Sąd powiatowy.

Radymno dnia 15. Lipca 1874.

(3510 3—3) **E d y k t.**

L. 3533. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową sprzedaż publiczną realności wiejskiej a mianowicie jednego korca gruntu na „Srozu" zwanego, w Targowisku pod l. 33 położonego, tudzież jednej ćwierci gruntu w „Ostry" zwanego, także w Targowisku pod l. 63, położonego ciała tabularnego niestanowiących, egzekuta Tomasza Korbuta własnych, celem ściągnienia przyznanego wyrokiem prawomocnym c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie z dnia 9. Października 1873 do l. 23.718 kar. Freudzie Waserbergerowej odszkodzenia w kwotach 50 złr., 30 złr. i 24 złr. w. a. z pn. w trzech terminach a to dnia 27. Października, 10. Listopada i 1. Grudnia 1874 zawsze o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 95 złr. zaś wadyum 9 złr. 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyi można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice 27. Września 1874.

(3545 3—3) **E d y k t.**

L. 47700. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podań Józefa Moreskiego uchwałami do l.l. 58643/873, 5521/874, 19642/874, 26515/874 i 35919/874 dozwolono itabulacyę sum: 80 zł, 100 zł., 100 zł., 100 zł. i 85 zł. w. a z pn. w stanie biernym sumy 500 złr. w. a. dla Jerzego Wood na realności Pauliny Olpińskiej pod l. $175\frac{4}{4}$ we Lwowie intabulowanej.

Powyższe uchwały doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej Paulinie Olpińskiej do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Moszyńskiego z zastępstwem adw. Dr. Balka ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Paulinę Olpińską, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 26. Września 1874.

(3557 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 8388. W dalszej drodze egzekucyi celem zaspokojenia należytości Schaji Grossa z Trzebini w kwocie 152 zł. kosztów egzekucyjnych 13 zł. 8 ct., 9 zł. 39 ct., i 3 zł. $98\frac{1}{2}$ ct. w. a. gdy pierwszy i drugi stopień egzekucyi przeprowadzony został, i protokoła zastawniczego opisania i oszacowania do sądowej wiadomości przyjęto, zezwala się na przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa gruntowego pod Nr. 132 sub. rep. 166 w Kwaczale położonego, małżonków Stanisława i Maryanny Muchów własnego, a składającego się z domu, piwnicy murowanej, stodoły i pięciu morgów 157□ sążni gruntu pod następującemi warunkami:

1 Sprzedaż ta odbęd ie się w trzech terminach na dniu 29. Października, 26 listopada i 24. Grudnia 1874 każdego razu o 10. godzinie przed południem w sali zwykłych posiedzeń Sądu powiatowego w Chrzanowie.

2. Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa rzeczonego gospodarstwa w kwocie 820 zł. a wadyum 82 zł. i gospodarstwo to na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej ceny sprzedane będzie.

Dalsze warunki licytacyi jak równie akt opisania i oszacowania w tutejszym c. k. Sądzie przejrzane być mogą.

Z c. k. Sądu powiatowego

Chrzanów dnia 4. Września 1874.

(3508 3—3) **Konkurs.**

L. 693/R. s. o. W skutek rozporządzenia wysokiej Rady szkolnej krajowej z dnia 9. Lipca 1874 l. 6037 i 9. Września 1874 l. 9531 rozpisuje c. k. Rada szkolna okręgowa Sanocka niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie;

a) na posadę nauczyciela młodszego stałego przy reorganizowanej szkole w Bażanówce, (powiatu Sanockiego) zostającą w związku z szkołą etatową pospolitą w Zarszynie — z którą posadą połączona jest roczna płaca 250 zł. i wolne pomieszkanie.

b) posadę kierującej nauczycielki przy zreorganizowanej szkole etatowej pospolitej żeńskiej o 4 nauczycielkach w Sanoku z roczną płacą 350 zł. i 50 zł. za kierownictwo — tudzież 60 zł. a. w. na pomieszkanie.

c) trzy dalsze posady starszych nauczycielek przy tejże szkole żeńskiej w Sanoku z roczną etatową płacą po 359 zł. a. w.

d) posada nauczyciela przy szkole pospolitej etatowej w Jasienowie (powiatu Brzozowskiego) z roczną etatową płacą 300 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem.

e) posada nauczyciela przy szkole etatowej w Dylągowy pow. Brzozowskim, z roczną etatową płacą 300 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem;

f) posada nauczyciela stałego młodszego przy szkole filialnej w Bukowie (powiat Brzozów), zostającej w związku z szkołą etatową w Jasionowie z roczną płacą 250 zł. a. w. i wolnem pomieszkaniem.

g) posada nauczyciela stałego młodszego przy szkole filialnej w Temeszowie w powiecie Brzozowskim, zostającej w związku z szkołą etatową w Dydni z roczną płacą 250 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem.

Prawo prezentowania przy szkole w Bażanówce służy Radzie szkolnej miejscowej w Jaćmierzu; przy etatowej żeńskiej w Sanoku Radzie szkolnej miejscowej w Sanoku; przy szkołach etatowych w Jasionowie Dylągowy miejscowym Radom szkolnym, przy szkole filialnej w Bukowie miejscowej Radzie szkolnej w Jasionowie — a przy szkole filialnej Temeszowie w Radzie szkolnej miejscowej w Dydni.

Kandydaci i kandydatki o posady powyższe mają podania swoje opatrzone należytemi dokumentami — mianowicie patentem uzdolnienia nauczycielskiego — w razie jeżeli w służbie zostają — za pośrednictwem swych przełożonych Rad szk. okręg. pod których zwierzchnictwem zostają do tutejszej Rady szk. okręgowej najdalej w przeciągu sześciu tygodni od pierwszego umieszczenia niniejszego konkursu w urzędowej gazecie Lwowskiej wnieść.

C. k. Rada szkolna okręgowa.

Sanok dnia 27. Września 1874.

(3511 3—3) **E d y k t.**

L. 4141. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową sprzedaż publiczną realności włościańskiej pod l. 335 w Woli Batorskiej położonej, Karola Kołodzieja własnej, przedmiotu ksiąg hypotecznych niestanowiącej, na zaspokojenie wierzytelności p. Mojżeszowi Rittermanowi w kwocie 120 złr. w. a. z pn. w trzech terminach mianowicie dnia 20. Października, 10. Listopada i 1. Grudnia 1874, zawsze o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 495 złr., wadyum zaś 49 złr. 50 centów w. austr.

Resztę warunków licytacyi można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Niepołomice 29. Września 1874.

(3567 3 3) **Edykt.**

L. 6072. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo, iż na żądanie c. k uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 520 zł. 44 ct. w. a. z większej 600 zł. w. a. pochodzącej z odsetkami po 12% od 24. Lutego 1872 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 22 zł 37 ct. w. a. i kosztów egzekucyjnych 3 zł. 42 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności ciało tabularne stanowiącej, dłużnika Berla Schellera własnej, w Persenkówce pod Nr. 7 położonej, ze wszystkiemi do tejże realności należącemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi w jednym tylko terminie na dniu 30. Listopada 1874, o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 1200 zł. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma 120 złr. w. a. jako wadyum, w gotówce w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, wraz z kuponami nie zapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej" uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Lwów dnia 23. Sierpnia 1874.

(3544 2—3) **Konkurs.**

L. 22939. Posada ekspedyenta pocztowego w Suchej powiat Żywiec, za kontraktem i kaucyą w kwocie 300 zł. roczne wynagrodzenie 300 zł. ryczałt kancelaryjny 80 zł. w. a.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 8. Października 4874.

(3566 2—3 **Konkurs.**

L. 8072. Celem obsadzenia posady kancelisty przy sądzie powiatowym w Horodence — a wrazie przeniesienia jakiego przy innym sądzie zachodnej Galicyi takiej samej posady w XI. klasie rangi, rozpisuje się konkurs z terminem do 16. listop. 1874.

Kompetenci wykażać winni znajomość języków krajowych i niemieckiego jako też manipulacyi sądowej i wnieść podania swe w wyż oznaczonym terminie do Prezydyum sądu obwodowego w Stanisławowie.

Lwów dnia 8. października 1874.

(3524 2—3) **Edykt.**

L 982. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie ogłasza niniejszem, ce celem zaspokojenia wypożyczonego przez Dmytra Fedynę w c k uprz. Zakładzie kredytowym włościańskim we Lwowie kapitału 150 złr. w. a. z odsetkami po 12% od 8. Czerwca 1870 bieżącemi z pn. odbędzie się na dniu 23. Listopada 1874 o godzinie 10. zrana w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod l 90 w Stubienku położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Dmytrowi Fedynie własnej, w protokole z 14. Lipca 1869 za stawnie zo opisanej. na 600 złr. w. a. oszacowanej, pod warunkami w uchwale z d. 25. Października 1872 l. 5472 wyszczególnionemi, na którą chęć mających kupna z prawem przeglądu warunków licytacyjnych, tudzież protokołu zastawniczego opisania się zaprasza

C. k. Sąd powiatowy
Radymno dnia 28. Września 1874.

(3525 2—3) **Edykt.**

L. 3901. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia pożyczki w uprz. Zakładzie kredytowym włościańskiem przez Andrzeja Moraszka w kwocie 300 złr. a. w. zaciągniętej. a względnie resztującej kwoty 294 złr. a. w. z pn. odbędzie się na dniu 26. Października, na dniu 23. Listopada i na dniu 22. Grudnia 1874 każdą razą o godzinie 10 zrana w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności do dłużnika Andrzeja Moraszka należącej, na 600 złr. a. w. oszacowanej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w protokole zastawniczego opisania, z dnia 17. Października 1870 opisanej i oszacowanej, na którą chęć mających kupna z prawem przeglądu tegoż protokołu, tudzież warunków licytacyjnych, w uchwale z 5. Września 1874 l. 3901 wymienionemi się zaprasza.

C. k. Sąd powiatowy
Radymno 5. Września 1874.

(3534 2—2) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1360. Przy szkole wydziałowej w Wieliczce opróżniona została posada dyrektora z płacą 600 zł. w. a.

Prawo prezentowania przysługa Radzie gminnej.

Ubiegający się winni podania swoje wnieść najdalej do 6 tygodni w sposób krajową ustawą wskazany, do c. k. Rady szkolnej okręgu zamiejskiego.

W Krakowie dnia 6. października 1874.

(3539 2—3) **Edykt.** L. 5052.

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w skutek odezwy c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 24. Czerwca 1874 L. 7844 odbędzie się na zaspokojenie sumy wexlowej Wolfa Karpf w kwocie 251 zł. a. w. z odsetkami po 6% od dnia 4. Lutego 1873 bieżącemi i kosztami sądowemi w ilości 10 złr. 88 ct. w. a tudzież kosztów egzekucyjnych 4 zł. 87 ct. 3 zł. 48 ct. 36 ct. 3 zł. 67 ct. 8 zł. 56 ct. i 4 zł. 61 ct. w. a. po przeprowadzonym pierwszym i drugim stopniu egzekucyi przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa pod l. Cons. 76 w Dąbrowicy położonego ciała tabularnego niestanowiącego protokołami z dnia 6. Września 1873 i 17. Stycznia 1874 do Sądu przyjętemi zajętej i oszacowanej dłużnika Macieja Pieczątek własnej w trzech terminach a to na dzień 29. Paźdz. 19. Listop. i 10. Grudnia 1874 każdą razą o godzinie 10 rano na których powyższa realność najwięcej oflarującemu pod następującemi warunkami sprzedaną będzie

1. Za cenę wywołania stanowi się cena szacunkowa w kwocie 700 zł. w. a.
2. Każdy kupujący obowiązany jest złożyć jako wadyum 10% powyższej ceny wywołania do rąk komisyi licytacyjnej.

Realność powyższa zostanie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej zaś na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania tej realności można w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.
Sieniawa dnia 24. Września 1874.

(3535 2—3) **Edykt.**

L 17766. C. k. Sąd powiatowy m. del w Tarnowie czyni niniejszem wiadomo, że Franciszek Siedlik z Łękawicy, wskutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 10. Września 1874 l. 17625 za marnotrawcę uznany, i że w skutek tego Józef Budzik kuratorem jego ustanowiony został.

Tarnów dnia 1. Października 1874.

(3538 2—3) **Edykt.**

L. 983. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie ogłasza niniejszem że na rzecz uprzw. zakładu kredytowego włościańskiego, odbędzie się celem zaspokojenia pożyczki w kwocie 250 zł. w. a. z pn. w sądzie tutejszym na dniu 30. Listopada 1874 o godz 9 z rana publiczna sprzedaż realności w Stubienku pod Nr. 61 położonej ciała tabularnego niestanowiącej, do dłużnika Stefana Żygi należącej, na 500 zł. w. a. oszacowanej w protokole z 14. Lipca 1869 zastawniczo opisanej, pod warunkami w uchwale z 28. Lipca 1873 l. 3339 wyszczególnionemi, na którą chęć mających kupna z prawem przeglądu zastawniczego opisu tudzież warunków licytacyjn ch się zaprasza.

C. k. Sąd powiatowy.
Radymno dnia 16. Września 1874.

(3537 2—3 **Obwieszczenie.**

L. 5094. C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości że wskutek zapłaty uchwały c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 16. Września L. 7787 cyw. Fedko Choma włościan z Szczepanowa jako marnotrawca uznany i onemuż kurator w osobie Jwana Szanajdy gospodarza z Szczepanowa nadany został.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Kozowa dnia 25. Września 1874.

(3540 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5473. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie, podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Ozyasza Friedmana przeciw Iwana i Tańki Biela kwoty 70 zł. w. a. z pn. rozpisano publiczną przymusową sprzedaż realności gruntowej włościańskiej pod L. k. 82 Rep. Nr. 126 w Dąbrowicy w starostwie Jarosławskim położonej o własności Iwana i Tańki Biela będącej w 3 terminach dnia 12. Listopada 27. Listopada i 17. Grudnia 1874 każdą razą o godz. 10 przed południem w w tutejszym sądzie odbyć się mających. Jako cenę wywołania przyjęto wartość szacunkową w kwocie 415 zł. w. a. wadyum wynosi 42 zł. w. a., realność powyższa na 2 pierwszych terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową ne trzecim terminie także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Akt oszacawania i opisania jako też bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w registraturze tutejszo - sądowej

C. k. Sąd powiatowy.
Sieniawa dnia 21. Sierpnia 1874.

(3536 2—3) **Edykt**

L. 3702. Na podstawie uchwały c. k. Sądu obwodowego Złoczowskiego z dnia 15. Kwietnia 1874 do l 3323 uznaje się Macieja Clementa rodem z Koszyc, 52 lat liczącego byłego werkfirera w warsztacie maszyn kolei żelaznej Karola Ludwika w Brodach a obecnie w zakładzie obłąkanych w Klostenneuburgu się znajdującego głupkowatym i ustanawia się dlań kuratorem Dra. Kornela Lewickiego adwokata we Lwowie.

Co podaje się do publicznej wiadomości.

Z c. k. Sądu powiatowego
Brody dnia 13. Września 1874.

(3554 3—3) **Edykt.**

L. 58039. C. k. Sąd krajowy jako handlowy wiadomo czyni, że dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu F. B. (Franciszka Borgiasza) Hanickiego w sprawie Ch. F. Kaminer o zapłacenie sumy wekslowej 150 zł. w. a. z pn. kurator w osobie p adwok. Dr. Popiela z zastępstwem p. adw. Dr. Łubińskiego ustanowiony został, i że nakaz zapłaty z dnia 26. Września 1874 l. 55452 z życia i miejsca pobytu niewiadomemu F. B. Hanickiemu do rąk ustanowionego kuratora doręcza się.

Wzywamy niniejszym edyktem p. F. B. H nickiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów dnia 9. Października 1874.

(3558 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1054. C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 19. Października 1874 a wrazie braku licytantów dnia 31. Października 1874 odbędzie się publiczna licytacya w tutejszym Sądzie celem wiktowania aresztantów i inkwizytów na czas od 1. Stycznia do końca Grudnia 1875, do której to licytacyi chęć mających się zaprasza.

Tuchów dnia 30. Września 1874.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

L. 2341. (3565 —33)

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 Ustaw, kapitały 2114 złr. 22 ct. m. k., czyli 2220 złr. 85/10 ct. w. a. i 1000 złr. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 3300 złr. m. k. i 1000 złr. w. a. na hypotekę dóbr Kornice, w powiecie Samborskim położonych, W. Motia Gerber własnych, z tego Towarzystwa wypożyczone, z dniem 1. Lipca 1873 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 28. Września 1874.